Wydanie B. O. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 138-44

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, środa, dnia 28 października 1936 r. Nr 296.

Zajścia antyżydowskie w Warszawie

Warszawa, 27. 10. (Telef.). Dziś około 10 g. rano w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie rozegrały się zajścia bardzo poważnych rozmiarów. Po wykładzie profesora Jarry jeden ze studentów narodowców wygłosił przemówienie przeciwko żydom i wysokim opłatom akademickim. Na korytarzach doszło do zajść ze żydami. Studenci przypuścili atak do sekretariatu uczelni. Rozbito hydrant, wyciągnięto węże i usiłowano wodą zalać całe biuro, równocześnie atakując ławkami masywne drzwi. Rozlano niezwykle silne płyny cuchnące w gmachu, porozbijano szyby w sekretariacie i gablotki żydowskich stowarzyszeń. O godzinie 11 wkroczyła do gmachu policja, zaś rektor Miklaszewski opuścił gmach szkoły i, jak się potem dowiedziano, zgłosił swe ustąpienie. Nie wiadomo jednak, czy dymisja ta będzie przyjęta. Po wkroczeniu policji sytuację starał się załagodzić prof. Lipiński, żądając od policji ustąpienia z gmachu i gwarantując za spokój. Policja w gmachu pozostała. Niektórzy z profesorów usiłowali wznowić wykłady, lecz otrzymali zakaz od władz. Policja obstawiła wszystkie drzwi wewnętrzne i nie wypuszczała również prezesa Bratniej Pomocy z jego pokoju. Jednocześnie z zewnątrz od ulicy ustawiono silny kordon policyjny, przerywając nawet komunikację tramwajową. W pewnym momencie sprowadzono także kompanię szturmową policji, która wezwała studentki do opuszczenia gmachu.

Sowiety podpalają Europę

Sowiecka broń, żywność, samochody i pieniądze płyną do Hiszpanii

Londyn, 27. 10. (PAT). Korespondent „Daily Express" w Stambule, donosi, że w ciągu ub. tygodnia przez cieśninę Dardanelską przepłynęły 23 statki sowieckie, z których znaczna większość więzie znaczne transporty broni, przeznaczone dla Hiszpanii.

Port Said, 27. 10. (PAT). Przez kanał Sueski przepłynęły w ostatnich dniach trzy sowieckie parowce, przybywające z Władywostoku w drodze do Barcelony. Parowce te wiozły, środki żywności, amunicję i samochody dla wojsk rządowych w Hiszpanii. W najbliższych dniach oczekiwany jest przejazd przez Kanał Sueski dalszych sześciu parowców sowieckich.

Moskwa, 27. 10. (PAT). Agencja Tass podaje, że do dnia 27 bm. zebrano w Z. S. R. R. na rzecz kobiet i dzieci w Hiszpanii republikańskiej 47 i pół miliona rubli. Zbiórka trwa w dalszym ciągu.

Meksykański transport broni dla czerwonych zatrzymany na Kubie

Havana 27. 10. (PAT). W związku z incydentem na parowcu handlowym hiszpańskim „Arnus Manuel", którego oficerowie nie chcieli wyruszyć na morze z portu Hawany, potwierdza się pogłoska, że odmowa oficerów wywołana była zachowaniem się załogi i utworzeniem komitetu, który zamierzał się wtrącać do spraw kierownictwa statku. Oficerowie udali się do komisarjatu policji portowej, domagając się ochrony ze strony rządu kubańskiego. Rząd opierając się na międzynarodowym prawie morskim, nie zezwolił na wyjazd parowca bez oficerów.

Meksyk, 27. 10. (PAT) Koła dobrze poinformowane oświadczają, że parowiec hiszpański „Manuel Arnuz" zatrzymany w Havanie miał zabrać z Vera Cruz 60 milionów nabojów, 1500 karabinów maszynowych lekkiego typu, 2 tysiące karabinów maszynowych ciężkich, większą ilość pocisków 75 i 90-milimetrowych oraz większe zapasy materjału lotniczego przeznaczone dla czerwonej Hiszpanii. Oficerowie marynarki meksykańskiej udać się mają podobno do Havany, celem zastąpienia Hiszpanów, którzy odmówili wyjazdu.

W ministerstwie wojny oświadczają, że ministerstwu nic nie wiadomo o nowym transporcie broni dla Hiszpanii.

Madryt nie ukrywa pomocy sowieckiej

Paryż, 27. 10. (PAT). „Le Matin" donosi z Madrytu, że minister spraw zagranicznych del Vayo oświadczył delegatom milicji ludowej, iż ambasador Z. S. R. R. Rosenberg popiera stale rząd madrycki swą radą i czynem. Minister wspomniał jednocześnie o wielkiej pomocy udzielanej Hiszpanii przez rząd sowiecki i podkreślił, że w najbliższym czasie należy się spodziewać nadejścia z Z. S. R. R. wielkich transportów materiału wojennego.

Cała Gwinea hiszpańska w rękach powstańców

Londyn, 27. 10. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, powstańcy zdobyli Port-Bata w Rio-Muni (Gwinea hiszpańska w Afryce zach.). Ponieważ poprzednio zajęli oni już wyspę Fernando-Po, wobec tego cała kolonia jest obecnie w ręku powstańców.

—:000:—

...bezpieczenia się przed atakami ze strony morza. Zagroda ta urządzona jednak została widocznie tak niedbale, że część min oderwała się i zagraża obecnie żegludze.

Taktyka wojsk powstańczych pod Madrytem

Burgos, 27. 10. (PAT). Ogłoszono tutaj, że wojska powstańcze ze względów strategicznych, aby nie rozszerzać linii frontu i zaoszczędzić swe siły przy dalszym posuwaniu się na Madryt, obejdą miasto Aranjuez. Miasto Escurial jest już całkowicie okrążone. Prawdopodobnie wojska powstańcze nie będą się kusić o zdobycie słynnego klasztoru, w którym umocniły się znaczne siły przeciwnika, aby nie narażać na szwank bezcennych arcydzieł sztuki, znajdujących się w Escurialu. W tunelu kolejowym w pobliżu Ropledo de Chavela rządowe pociągi pancerne z 400 ludźmi załogi, wysłane z Madrytu jako posiłki do Escurialu, zostały wysadzone w powietrze przez powstańców.

Samoloty powstańcze nad czerwoną stolicą

Madryt, 27. 10. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych nad Madrytem krążyło kilkanaście samolotów powstańczych. Na lotnisko Baraja zrzucono kilkadziesiąt bomb, które jednakże nie wyrządziły żadnych szkód, gdyż na lotnisku tym nie ma obecnie ani jednego samolotu rządowego.

19 tysięcy ofiar terroru w Madrycie

Burgos, 27. 10. (PAT). Jeden z mieszkańców Madrytu, któremu mimo olbrzymich trudności udało się uciec do Burgos, podaje wstrząsające szczegóły o życiu w stolicy hiszpańskiej. Wszystkie warstwy ludności są całkowicie sterroryzowane i żyją w ciągłym strachu i niepewności, gdyż najmniejsze podejrzenie wystarcza do tego, aby być rozstrzelanym bez sądu. Do dnia 10 października liczba ofiar krwawego terroru w Madrycie wynosiła 19.000 osób, z czego 17.000 mężczyzn i 2.000 kobiet. Rewizje i konfiskaty są stale na porządku dziennym. Ci, którzy usiłują się opierać konfiskatom, pozbawiającym niejednokrotnie mieszkańców wszelkich środków do życia, są niezwłocznie rozstrzeliwani.

—o-o-o—

Flota włoska i niemiecka

zagrodzi drogę statkom sowieckim?

Paryż, 27. 10. Pisma francuskie podkreślają, że okręty sowieckie płynące ku wybrzeżom Hiszpanji zastaną tam zakotwiczoną flotę włoską i niemiecką. Flota sowiecka oddalona od swoich baz będzie bezsilna, wobec floty faszystowskiej i hitlerowskiej.

Sowieckie plany w stosunku do Katalonii

Paryż, 27. 10. Według krążących tu informacyj, Sowiety uważają upadek Madrytu za przesądzony, postanowiły natomiast za wszelką cenę nie dopuścić do zajęcia przez wojska narodowe Katalonii. Z Katalonii chcą one zrobić swą bazę wypadową na zachodnią Europę. — Opracowano już szczegółowy plan utworzenia niezależnej sowieckiej republiki katalońskiej, którą Sowiety poparłyby z całą energią.

Dyplomaci i politycy sowieccy stoją na stanowisku, że zobowiązania o neutralności odnoszą się wyłącznie do Hiszpanii, a nie do „niezawisłej" Katalonii.

Stąd to, według poważnych źródeł, duże transporty materiałów wojennych i broni zostały skierowane z portów sowieckich na Barcelonę.

Port w Barcelonie zamknięty sowieckimi minami

Las Palmas, 27. 10. (PAT.) Tutejsi rybacy wyłowili w zatoce barcelońskiej dwie pływające miny, opatrzone znakami, wskazującymi niewątpliwie na ich pochodzenie ze Związku Sowieckiego. Według wiadomości z Barcelony, władze tamtejsze poleciły zorganizować zagrodę minową dokoła portu w Barcelonie dla za-

Rząd anarchistyczny w Aragonii

Paryż, 27. 10. (PAT). Korespondent „Petit Parisien" w Perpignan donosi, że żołnierze i milicjanci frontu aragońskiego ogłosili niepodległość Aragonii i utworzyli rząd tymczasowy, na czele którego stanął anarchista kataloński Joachim Azcaco.

Nowy rząd ma swą siedzibę w Bujaraloz (prowincja Saragossa). Władza jego rozciąga się tylko na okręgi wiejskie, ponieważ główne miasta, jak Huesca, Saragossa i Jaca są zajęte przez wojska narodowe.

Rząd aragoński został utworzony jako protest przeciwko polityce generalidad w Katalonii.

Rozstrzelanie gubernatora Malagi

Burgos, 27. 10. (PAT). Według doniesienia stacji radiowej w Jaca, na rozkaz anarchistów zastrzelono gubernatora cywilnego Malagi. Gubernatorowi zarzucano, że za opłatą po 5.000 pesetów od osoby ułatwił kilku ludziom o przekonaniach prawicowych ucieczkę spod władzy anarchistów.

Komunistyczny skład broni wykryty w Austrii

Wiedeń 27. 10. (PAT). Żandarmerja tutejsza wpadła na trop szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej, której główna siedziba znajdowała się w okręgu Amstaedten w dolnej Austrii. Jak donosi „Linzer Tagespost", aresztowano w związku z tym 28 osób. Zarazem znaleziono znaczne zapasy broni, a m. in. karabin maszynowy, 8.000 naboi i 25 ręcznych granatów.

Konferencja wiedeńska 12 listopada

Wiedeń 27. 10. (PAT). Konferencja austriacko-włosko-węgierska odbędzie się według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych w dn. 12 listopada.

——oo0oo——

Czerwone międzynarodówki obradowały w Paryżu

nad niesieniem pomocy rządowi madryckiemu

Paryż, 27. 10. (PAT.) W poniedziałek i wtorek odbyły się w Paryżu obrady wspólnej konferencji zarządu międzynarodowej federacji związków zawodowych oraz drugiej międzynarodówki, t. j. socjalistycznej międzynarodówki robotniczej. Obrady wspólne obu międzynarodówek **poświęcone były całkowicie zagadnieniu hiszpańskiemu. Celem obrad było zastanowienie się nad sposobami udzielenia pomocy rządowi madryckiemu** w walce z wojskami narodowymi.

Partia komunistyczna wystosowała na ręce prez. Brouckera list, w którym się domaga **dopuszczenia dwóch** przedstawicieli francuskiej partji komunistycznej, t. j. sen. Cachine i dep. Thoreza, gen. sekretarza francuskiej partii komunistycznej, na wspólne posiedzenie zarządów obu międzynarodówek. Partja komunistyczna francuska oświadcza mianowicie, że pragnie wziąć udział we wspólnym rozważeniu możliwości i **we wspólnym przeprowadzeniu akcji na rzecz rządu madryckiego.** Obrady obu międzynarodówek miały tym większe znaczenie, że brali w nich udział delegaci angielskich Trade Unionów i francuskiej generalnej konfederacji pracy.

Narada delegatów II międzynarodówki socjalistycznej i międzynarodówki związków zawodowych **uchwaliła** jednomyślnie następującą rezolucję: Zjednoczone prezydium międzynarodówek zjednoczonej i socjalistycznej potwierdzają poprzednie oświadczenia o tym, iż zgodnie z prawem międzynarodowym **prawowity rząd hiszpański (madrycki) winien otrzymać wszelkie środki nieodzowne dla obrony. Narada wzywa wszystkie organizacje robotnicze i zawodowe, aby uzgodniły swoją działalność dla zahamowania zaopatrzenia powstańców hiszpańskich.**

—oo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. 10. (Tel.). **Giełda dewizowa:** Holandia 286.95. Berlin 212.36. Bruksela 89.55, Gdańsk sprzedaż 100.20. kupno 99.80. Kopenhaga 116.00, Londyn 25.98. Nowy Jork 5.31 i jedna ósma, Oslo 130.45. Paryż 24.74. Praga 18.80. Sztokholm 134.00. Zurych 122.25. Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan 28.00. marka niemiecka srebrna sprzedaż 127.00, kupno 120.00.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 480.00, inwestycyjna pierwszej emisji 68.00, drugiej emisji 68.50, dolarówka 48.50. konwersyjna 53.00.

Akcje: Bank Polski 112.00, Siła i Światło 26.00. Warszawskie Towarzystwo Fabryki Cukru 32.00. Węgiel 17.25. Lilpop 15.30. Ostrowiec 33.00. Starachowice 37.00, Haberbusch 41.50.

Sprawa olbrzymich zarobków gen. Maciszewskiego

ma być rozstrzygnięta w najbliższym czasie

Warszawa. 27. 10. (Telef.). W kołach politycznych słychać, że **zbliża się do rozstrzygnięcia spraw wysokich zarobków gen. Maciszewskiego i jego towarzyszy w fabryce Scheiblera i Grohmana w Łodzi.** Miarodajne czynniki rządowe otrzymały z Łodzi wyjaśnienia, które w znacznej mierze pokrywają się z informacjami sen. Algajera o lukratywnych dochodach elity gospodarczej w Łodzi. **P. premier Składkowski zainteresował się osobiście sprawą Łodzi i odbył na ten temat rozmowy z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckim.** Rozmowa ta odbyła się dziś po południu w Prezydium Rady Ministrów. Uchodzi za pewne, że wydany będzie komunikat w sprawie Łodzi prawdopodobnie przez Bank Gospodarstwa Krajowego. **Bank ten,** kiedy ujawniono zarobki gen. Maciszewskiego i innych usiłował tłumaczyć, że stosunki panujące w fabryce Scheiblera i Grohmana nic go nie obchodzą, ponieważ fabryka ta jest formalnie własnością prywatną. Rzeczywistość jednak zaprzeczyła możności utrzymania tego stanowiska. **Gen. Maciszewski reprezentuje w fabryce łódzkiej od 4 lat kapitały Banku Gosp. Krajowego oraz interesy Skarbu Państwa.** Zadaniem jego było uzdrowienie przedsiębiorstwa i ratowanie pieniędzy państwowych, pożyczonych fabryce, a idących w milony złotych. W tych warunkach nie może być dla BGK rzeczą obojętną, jakie wydatki administracyjne obciążają fabrykę Scheiblera i Grohmana. Z wielu stron podnoszą zgodnie, że **gospodarka mandatariusza interesów państwowych w fabryce prywatnej powinna być szczególnie wzorowa i oszczędna.** W Łodzi opinia publiczna oczekuje w podnieceniu dalszego ciągu wydarzeń w związku z informacjami sen. Algajera. **Duże zaniepokojenie zapanowało w kołach przemysłowców łódzkich,** gdyż stosunki, którymi rozporządzał gen. Maciszewski w Warszawie były im wysoce na rękę. Tu należy szukać przyczyny, dla której fabrykanci łódzcy wybierali go w każdym zwiazku gospodarczym na prezesa.

Krzyże w audytoriach Uniw. Warszawskiego

Warszawa, 27. 10. (Telef.). Jeszcze w dn. 26 bm. senat akademicki Uniw. Warszawskiego powziął następującą uchwałę: — **Senat uchwala zawiesić krzyże w audytoriach oraz wyraża życzenie, by za zgodą kierowników zakładów krzyże zostały zawieszone i w zakładach naukowych.** Walkę o krzyże na wyższych uczelniach toczyła młodzież od kilku lat. Na niektórych ją wygrała, jednak nie na wszystkich. W wyniku realizacji ślubów jasnogórskich sprawę tę podniesiona raz jeszcze. W niedzielę 1 listopada zjadą się w Warszawie przedstawiciele komitetu pielgrzymki jasnogórskiej z Poznania, Krakowa, Lwowa, Lublina i Wilna. **Tematem obrad będzie m. in. sprawa zawieszenia wotum we wszystkich kościołach akademickich.** Wota będą wykonane z bronzu na wzór wotum złotego jasnogórskiego, ufundowanego przez starsze społeczeństwo z ks. biskupem Szlagowskim na czele.

Dokoła prac pułk. Koca

Warszawa 27. 10. (Telef.) **W ścisłym gronie pułk. Koca toczy się wytężająca praca, aby o ile możności przyśpieszyć utworzenie nowego obozu.** Pułk. Koc obok wielu narad i konferencyj, prowadzonych w Warszawie, **co raz częściej wyjeżdża na prowincję,** aby wybierać ludzi, którzy mają stanąć na czele organizacyj lokalnych. — W ostatnich dniach rozpoczął on znowu rozmowy z przedstawicielami prorządowych grup ludowych. Do kwestii wiojskiej przywiązuje on jak największą wagę, uważa przy tym za niedostateczne oparcie się na takich grupach, jak kadzichłopy, czy też działacze b. Wyzwolenia, szuka więc nowych ludzi. W kołach politycznych interesują się przede wszystkim sprawą, **czy plan opracowany przez pułk. Koca znalazł aprobatę czynników decydujących.** W tej sprawie krążą jednak sprzeczne wiadomości. W kołach poinformowanych utrzymują, że mimo wszelkich wysiłków wystąpienie nowego obozu ulegnie zwłoce i raczej nastąpi dopiero w końcu bieżącego roku. Możliwe, że podczas uroczystości 11 listopada padną znowu jakieś słowa z ust miarodajnych, będą one miały jednak tak samo, jak poprzednio charakter ogólnikowy.

Msze św. w Dzień Zaduszny za poległych w Hiszpanii

Citta del Vaticano, (PAT). Papież Pius XI wydał zarządzenie, aby uroczysta Msza św., **która odbywa się corocznie 2 listopada za dusze zmarłych, była w tym roku poświęcona przede wszystkim poległym w hiszpańskiej wojnie domowej.**

Odroczenie obrad nieinterwencyjnych

Londyn, 27. 10. (PAT). Posiedzenie podkomisii komitetu nadzoru nad nieinterwencją w Hiszpanii odroczono do czwartku lub nawet piątku, **ponieważ ambasada ZSRR dostarczy do tego czasu wyjaśnień w sprawie ostatniej noty.**

Miliard na powiększenie lotnictwa francuskiego

Paryż, 27. 10. (PAT). Na wniosek ministra lotnictwa Cot'a rada ministrów uchwaliła projekt zarządzej o zwiększeniu lotniczych sił zbrojnych. Na ten cel przeznacza się miliard franków.

Delegacja polskich przemysłowców w Paryżu

Paryż, 27. 10. (PAT). W niedzielę wieczorem przybyła do Paryża delegacja przemysłowców polskich z b. ministrem Strasburgerem, jako przewodniczącym na czele.

Król Karol wyjechał do Czechosłowacji

Bukareszt, 27. 10. (PAT). Agencja Rador donosi: **Dziś wieczorem wyjechał król Karol w towarzystwie wojewody Michała, ministra spraw zagranicznych Antonescu oraz świty z Sinaii do Czechosłowacji, gdzie złoży wizytę prezydentowi Beneszowi.** Do Sinaii przybył celem pożegnania króla premier Tatarescu wraz z rządem. Tym samym pociągiem wyjechał do Pragi poseł Czechosłowacji w Bukareszcie Seba.

Wyrok w sprawie zajść w Wierzchosławicach

Tarnów, 27. 10. Dziś rano w Sądzie Okr. Karnym ogłoszono wyrok w sprawie przeciwko Wład. Pankowi i 11 towarzyszom, oskarżonym o udział w zajściach w Wierzchosławicach w dn. 15 sierpnia br., w czasie których pobito ciężko wywiadowcę policyjnego i zdemolowano posterunek. Było to w czasie wielkiej manifestacji ludowej. Skazani zostali: W. Wodziński na 2 i pół roku więzienia, A. Hebda na 1 i pół roku, Wł. Panek, Kaz. Rzeźnik, J. Pasek, W. Mróz po 1 roku więzienia każdy, J. Banaś i Ign. Rzeźnik po 10 miesięcy więzienia każdy z tym, że ostatniemu zawieszono wykonanie kary. Wreszcie St. Machela, Fr. Szczepanik i St. Duda zostali uniewinnieni. Co do Fr. Stępka prokurator zrzekł się oskarżenia.

Świadczenia na rzecz pomocy zimowej

Warszawa, 27. 10. (PAT.) W dniu 26 października b. r. odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej, pod przewodnictwem p. ministra Zyndram-Kościałkowskiego, kolejne **posiedzenie wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.** Po wszechstronnej dyskusji wydział wykonawczy postanowił zaapelować do społeczeństwa o składanie darów pieniężnych na cele pomocy zimowej, **proponując następującą skalę ofiar: Świadczenia pieniężne składać się będą z dwóch grup: 1) opłat od lokali, jako świadczeń powszechnych i jednolitych dla wszystkich, 2) opłat od obrotu dla przemysłu, od świadectw przemysłowych dla handlu, a dla innych grup zarobkowych — od dochodu.**

Co się tyczy opłat pierwszej kategorii, posiadacze lokali mieszkalnych, biurowych, handlowych w miastach i osiedlach o charakterze miejskim opłacać będą składki w następującej wysokości: od 2 izb. po 0.50 zł. miesięcznie od izby, 3 izb. po 1 zł. mies. od izby, 4 izb. po 2.50 zł. mies. od izby, 5 izb. po 5 zł. mies. od izby, 6 izb. i więcej po zł. 7 mies. od izby.

Lokale 1-izbowe, jako zamieszkałe przeważnie przez warstwy najuboższe, postanowiono całkowicie spod opodatkowania na rzecz pomocy zimowej wyłączyć.

Opłaty drugiego rodzaju uiszczać będą przedsiębiorstwa przemysłowe od obrotu, niezależnie od dochodu, w wysokości 1 do 2 pro mille obrotu za 1935 r., przy czym szczegółowe stawki w poszczególnych gałęziach ustalą związki branżowe. Przedsiębiorstwa handlowe ponosić będą opłaty odpowiednio do kategorii świadectwa przemysłowego. Rzemieślnicy, opłacający podatek obrotowy i wykupujący świadectwa przemysłowe, ponosić będą opłaty od wyższego wymiaru, t. j. albo od obrotu, albo od świadectwa przemysłowego.

Przy ustalaniu opłat od dochodów stałych wzięto w szczególności pod uwagę **położenie szerokich rzesz pracowników umysłowych i fizycznych, którzy przy dochodzie do 400 zł. ponosić będą jedynie opłaty od lokali, świadczenia zaś od dochodu obciążą tylko zarabiających netto ponad zł. 400 miesięcznie.**

Skala opłat od dochodu miesięcznego netto wynosi: od zł. 401 do zł. 600 — 1 proc. miesięcznie, od zł. 601 do zł. 1.000 — 1½ proc. miesięcznie, od zł. 1.001 do zł. 2.000 — 2 proc. miesięcznie, od zł. 2.001 do zł. 3.000 — 3 proc. miesięcznie, od zł. 3.001 do zł. 5.000 — 4 procent miesięcznie, od zł. 5.001 i wyżej — 5 proc. miesięcznie. Za podstawę przy obliczaniu wszelkich świadczeń z wyjątkiem dochodów pracowników umysłowych przyjęto dochód za 1935 r.

—— 000 ——

Górnicy wypowiedzieli 8-godzinny dzień pracy

Warszawa, 27. 10. (Telef.). Akcja górników o wprowadzenie w przemyśle węglowym 6-godzinnego dnia pracy nabiera co raz większego rozmachu. W wykonaniu uchwał kongresu trzech zagłębi węglowych związki zawodowe zawiadomiły dziś Ministerstwo Opieki Społecznej, iż wypowiadają paragraf dotychczasowej umowy zbiorowej w przemyśle węglowym, który zawiera postanowienia o 8-godzinnym dniu pracy. **Wobec powyższego w przyszłym tygodniu zwołana będzie wspólna konferencja przemysłowców i górników dla zbadania wytworzonej sytuacji.** Dziś przybył do Warszawy wojewoda śląski Grażyński prawdopodobnie także w związku ze sprawą czasu pracy w przemyśle górniczym.

Nagły zgon paulina o. Pękarskiego w szpitalu

Warszawa, 27. 10. (Telef.). W Szpitalu Dzieciątka Jezus do II pawilonu przybył do chorego celem udzielenia Ostatnich Sakramentów św. paulin o. Roman Pękarski. W pewnej chwili o. Pękarski zasłabł. Służba szpitalna przeniosła go do pokoju służbowego i wezwała lekarza. **Lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca.**

Urzędnicy zabiegają o posłuchanie u premiera i wicepremiera

Warszawa, 27. 10. (Telef.). Delegacja centralnej organizacji pracowników państwowych i samorządowych zwróciła się do Prezydium Rady Ministrów oraz do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wyznaczenie audiencji u p. premiera i wicepremiera jeszcze w dniach najbliższych. **Wizyta pozostaje w związku z rozpoczynającymi się naradami budżetowymi i sprawą preliminowania podatku specjalnego od uposażeń urzędniczych w budżecie roku 1937-38.**

11. listopada przed południem sklepy zamknięte

Warszawa, 27. 10. (Telef.). W najbliższych dniach wydane będzie zarządzenie władz administracyjnych, dotyczące handlu i pracy w przedsiębiorstwach w dniu 11 listopada. — **W roku bieżącym wobec szczególnie uroczystego charakteru obchodu sklepy mają być całkowicie zamknięte w godzinach przedpołudniowych.** Tak samo, jak w latach poprzednich, nieczynne będą urzędy państwowe oraz biura instytucyj publicznych.

Przed wyrokiem na Grzeszolskiego

Warszawa, 27. 10. (Telef.). Dziś jeszcze przez cały dzień trwał proces Grzeszolskiego. **Odbywała się wymiana zdań między prokuratorami Gurzkowskim i Wiewiórą a dwoma obrońcami. Wyrok spodziewany jest albo dziś późnym wieczorem, albo dopiero jutro.**

Premier i wicepremier u P. Prezydenta

Warszawa, 27. 10. (Tel.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w południe p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy informowali Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Jak skończyć dyskusję o „jędrzejewiczyźnie"?

Nie ma dziś „wdzięczniejszego" dla dziennikarza tematu, jak — walka z „jędrzejewiczyzną' w szkolnictwie. Bo materiału jest dość, aż za dużo, — a p. J. Jędrzejewicz, jako człowiek teraz prywatny, nie jest chroniony przez cenzurę. Cała ta jednak dyskusja prasowa na temat „jędrzejewiczyzny" robi czasem wrażenie osobistego porachunku: — nie wolno mi było słowa pisnąć, gdyś był ministrem, to teraz odpłacę ci z nawiązką!... Znak to dla zainteresowanych czynników, że nie powinny krępować swobody prasy w wypowiadaniu rzeczowej krytyki urzędujących ministrów. Bo jej skrępowanie dzisiaj zemści się rozpętaniem namiętności później, gdy minister zejdzie ze swego urzędowego tronu.

Dyskusję na ten „wdzięczny" temat należałoby może skończyć. Nie w tym znaczeniu, by należało przestać o nim pisać. Ale w tym, że należy postawić pewne postulaty, które się w dyskusji skrystalizowały.

Można je podzielić według kilku dziedzin życia szkolnego, na których p. J. Jędrzejewicz położył swoją rękę. A więc — ideał wychowawczy, stosunek szkoły powszechnej do średniej, szkolnictwo wyższe.

SPRAWA IDEAŁU WYCHOWAWCZEGO.

P. J. Jędrzejewicz miał ambicję dania szkole nowego ideału wychowawczego. Celu jednak nie osiągnął. Przyswoił sobie termin: „wychowanie państwowe" nad którym mozolił się już jego poprzednik, ś. p. min. Czerwiński, i ten frazes podniósł na wyżyny „ideału".

Nikt tak świetnie nie zdemaskował tego zjawiska, jak prof. Kołaczkowski w „Marchołcie", nicując popularne za czasów p. J. Jędrzejewicza pojęcie: „ideologia marsz. Piłsudskiego", — mające być rzekomo praktycznym ujęciem „wychowania państwowego".

Krytykując tak pojęte „wychowanie państwowe" spełniamy prawo i obowiązek obywatela. Ale wykonujemy tylko połowę — łatwiejszą — zadania. Pozostajemy w sferze negacji.

Tymczasem szkoła polska na gwałt potrzebuje ideału wychowawczego. Nauczyciel musi wiedzieć, ku czemu, ku jakim cnotom, ma prowadzić duszę młodzieży, jakimi ideałami ją zapalać. Tego nasze nauczycielstwo nie wie! I nie może wiedzieć! Z bardzo prostej przyczyny!

Wszystko mu powiedziano, — kazano mu wysłuchiwać setek referatów. — zapchano biblioteki szkolne mnóstwem broszur pedagogicznych—odbierano nauczycielowi wakacje i święta, by go ciągnąć na różne kursy; ale na żadnym z tych kursów nie wyjaśniono mu i nie powiedziano, jaki ma być stosunek szkoły do najważniejszego, wiecznego, systemu wychowawczego: do chrześcijaństwa... W każdym uczciwym wychowawcy tkwi przywiązanie do chrześcijaństwa, jako systemu wychowawczego. Każdy uczciwy wychowawca oczekiwał od swej władzy jakiegoś związania chrześcijaństwa z systemem wychowania. I nie doczekał się... Nie trzeba się więc po tym wszystkim dziwić, że nauczyciel nie wie, na czym polega ideał wychowawczy polskiej szkoły.

Oto więc pierwszy postulat: — związać ideał wychowawczy szkoły z chrześcijaństwem... Jest to najdelikatniesze ujęcie problemu, o którym piszemy!

PROBLEM LICEÓW.

P. J. Jędrzejewicz przeprowadził zasadniczą przemianę w ustroju szkoły: przedłużył szkołę powszechną o 2 (względnie 3) lata. — a szkołę średnią rozbił odcinając od niej 2 najniższe i 2 najwyższe klasy; pierwsze przydzielił szkole powszechnej, drugie usamodzielnił w postaci „liceów".

Dziś jest powszechne w społeczeństwie przekonanie, że cięcia p. J. Jedrzejewicza były dla szkoły szkodliwe. Może nie tyle, gdy chodzi o odstąpienie szkole powszechnej dwóch najniższych klas gimnazjalnych, ale z wszelką pewnością, gdy chodzi o odcięcie 2 najwyższych klas gimnazjalnych i ich zamianę na liceum. Najlepiej o tym świadczy fakt, że, choć liceum powinno się zacząć już od 1. IX. 1937, a więc za kilka miesięcy, dotąd jeszcze nie ma ani podręczników dla tego typu szkoły, ani programów, ani nawet — co najbardziej charakterystyczne — sieci tych szkół. Władze nie mogą sobie z tym typem szkół dać rady.

W tych warunkach część nauczycieli żąda prowadzenia liceów — przynajmniej przez jakiś czas — na podstawie programów i podręczników dotychczasowej VII i VIII klasy gimnazjalnej. Będzie to jednak powiększaniem panującego już chaosu, a zresztą nie wiadomo, czy jest wykonalne. Najlepiej byłoby wogóle uznać pomysł odrębnych liceów za nierealny, a nawet społecznie szkodliwy (młodzież wiejska byłaby prawie zupełnie od liceów wykluczona). I wobec tego zamiast tworzyć licea — zostawić gimnazjom obecne klasy VII i VIII po poczynieniu w programach tych zmian. których wymagać będzie konieczność związania ich z tokiem nauki w dotychczasowych 4 klasach gimnazjów nowego typu.

Byłoby to rozwiązanie problemu liceów najlepsze i najbardziej praktyczne.

SZKOŁY WYŻSZE.

Pozostają szkoły wyższe... Jest rzeczą charakterystyczną, że z okazji niedawnej inauguracji roku akademickiego kilku Rektorów szkół wyższych, których kadencja przypadła na okres stosowania reform p. J. Jędrzejewicza w praktyce życia, określiło je jako szkodliwe. Zrobiło to w społeczeństwie wielkie wrażenie. Tym większe, że ze strony, któraby była powołana do obrony tych reform, nie padło w tej sprawie ani jedno słowo... Możnaby więc sądzić, że najwyższe instancje świata nauki ujemnie oceniają dzieło p. J. Jędrzejewicza na terenie szkolnictwa wyższego.

„Dzieło" to objęło wewnętrzny ustrój szkół akademickich, organizacje młodzieży i zniesienie 52 katedr.

Nie wszystkie te punkty reformy p. J. Jędrzejewicza są należycie wyjaśnione... Nowy ustrój szkół akademickich jest jeszcze przedmiotem dyskusji w kołach uniwersyteckich. Podobnie i w sprawie organizacyj młodzieży toczy się wymiana zdań. Na konkretne postulaty może jeszcze nie czas... Ale jeden punkt jest bezsporny. Mianowicie: przywrócenie zniesionych katedr. Panuje powszechna w zainteresowanych kołach zgoda, że tego domaga się interes nauki, nie mówiąc już o naprawieniu tej nieprzyzwoitości, jaką było wysłanie 52 uczonych jednym pociągnięciem pióra na „zieloną trawkę".

Ten postulat dojrzał do wykonania. I byłoby bardzo wskazane, by jak najprędzej został zrealizowany.

Chcemy bowiem naprawdę skończyć dyskusję o „jędrzejewiczyźnie" i zapomnieć ją. A spełnienie tych zdrowych postulatów walnie by się do tego zapomnienia przyczyniło!

J. P.

Przegląd prasy...

Bakunin opiewany w prorządowej organizacji

P. Mackiewicz w „Słowie" kontynuuje swoją walkę z prorządowym Z. Z. Z. (p. Moraczewskiego). M. in. przytacza pochwały, którymi organ Z. Z. Z., „Front Robotniczy", obsypuje anarchistę(!) Bakunina z II. połowy IX. wieku.

„Rozpatrując — pisał „Front Robotniczy" — życie wielkiego rewolucjonisty myśli i czynu, jakim był Michał Bakunin, masy pracujące mogłyby powtórzyć słowa jego przyjaciela, muzyka Reichela: „pochowaliśmy w nim głęboką i namiętną naturę, która wyrażała się w ognistej nienawiści do wszystkiego, co bezprawnie, jako siła albo tradycja, stanowiło przeszkodę dla wolności ludzkiej".

A p. Bakunin — pomijając jego bezbożnictwo — był wrogiem nawet państwa. Wie o tym „Front Robotniczy", bo przytacza słowa Bakunina:

„Każde państwo, jak i każda teologia, uważa człowieka za złego i przewrotnego" — woła Bakunin. Zwalcza więc — dodaje „Front" — **państwo, przeciwstawiając mu dobrowolne związki ludowe**".

I taką oświatę szerzy „państwowotwórcza" organizacja... P. Mackiewicz jest słusznie oburzony. Między innymi przypomina „Frontowi", kim był Bakunin!

„Autor życiorysu Bakunina w organie Z. Z. Z. — pisze — nie wszystkie drobiazgi z jego życia równie dokładnie mógł opowiedzieć. W krótkim panegirycznie napisanym życiorysie zabrakło miejsca do wspomnienia, jak to Bakunin brał po pysku za kompromitowanie żon swoich przyjaciół, jak łgał na prawo i na lewo, jak osadzony w fortecy Petropawłowskiej napisał „spowiedz", adresowana do Cesarza, jak w tej spowiedzi lizał, jak całował ręce i nogi Najjaśniejszego Pana, jak był wreszcie sutenerem własnej żony. Współpracownik „Frontu" przeznaczony, aby wśród robotników „rządowych" szerzyć kulturę „robotniczą", zapomniał wyjaśnić, że Bakunin była to mieszanina talentu, anarchizmu i niskiego szubrawstwa, że uczciwi rewolucjoniści z obrzydzeniem podawali mu rękę".

„**Tworzyć organizację robotniczą dla rozbijania PPS czy komunizmu i karmić i wychowywać tych ludzi w czymś o wiele więcej rewolucyjnym od Lenina i Marxa!** Doprawdy będę się dziwił tym moim czytelnikom, których skonstatowanie, uwidocznienie tych faktów nie oburzy do żywego!

Artykuł sławiący Bakunina z „Frontu Robotniczego" skonfiskowany nie był. Chciałbym, aby był skonfiskowany ten mój artykuł, w którym robotę tę piętnuję. Wyjaśniłoby to nareszcie sytuację w Polsce".

Z. N. P. odpowiada na zarzuty

W „Kurierze Porannym" pojawiło się oświadczenie Zarządu głównego „Związku Nauczycielstwa Polskiego" w sprawie zarzutów, które pod jego adresem postawił p. A. Madej, b. członek zarządu głównego, a także w sprawie zarzutów, które mu stawia prasa katolicka i umiarkowana. — W oświadczeniu tym czytamy, że zarząd główny Z. N. P. pociąga do odpowiedzialności karnej p. Brauna, red. „Zetu" (w którym p. Madej ogłosił swoje rewelacje) i p. Madeja, — że zarząd główny „wyraża pełne zaufanie" prezesowi Z. N. P.; a w dalszym ciągu zarząd główny podaje swoje „credo"... A więc dowiadujemy się, że Z. N. P. dąży

„**do nawiązania współpracy z zawodowym** (czytaj: socjalistycznym, — uwaga „Głosu Narodu") — **ruchem robotniczym, organizacjami chłopskimi społeczno - gospodarczymi i kulturalnymi oraz ruchem spółdzielczym**".

„Podstawą działalności Z. N. P. było i jest podniesienie wartości i stanowiska społecznego zawodu nauczycielskiego, wykrystalizowanie duszy nauczyciela polskiego w oparciu o ideały **ogólnoludzkie**, uczynienia ze szkoły polskiej warsztatu myśli i czynu państwowego".

„Zarząd gł. Z. N. P. stwierdza, iż nie walczył i nie walczy z religią, wyznaniem czy kościołem i dlatego uważa ataki prasy klerykalnej za walkę nie o religię, ale o supremację kleru nad nauczycielem i szkołą".

Za tymi frazesami kryje się chęć trwania Z. N. P. na dotychczasowych pozycjach.. Szkoda tylko, że zarząd główny nic nie powiedział o bolszewizującym numerze „Płomyka". A wartało! Szkoda też, że Z. N. P. nie wyjaśnia, jak to „kler" stara się o „supremację nad nauczycielem i szkołą", bo dotąd wiedzieliśmy tylko o walce niektórych członków Z. N. P. z religią w szkole. Szkoda! A może się to wyjaśni w trakcie procesu sądowego, który Z.N.P. zapowiada.

Unarodowienie życia gospodarczego, a państwo

Prof. Rybarski wypowiada w „Kurierze Poznańskim" następujące słuszne uwagi:

„Nie łudźmy się dotychczasowymi sukcesami. Niewątpliwie przybywa wiele straganów polskich. Powstają i większe przedsiębiorstwa handlowe, chłop bierze się do handlu. W wielu środowiskach jest silniejszy przyrost polskich, nieżydowskich świadectw przemysłowych.

Ale żydzi rozwijają energiczną akcję. Usuwają z fabryk polskich pracowników. Dają zamówienia tylko swoim. Widzimy wielką ekspansję kapitału żydowskiego. Żydzi wykupują w Warszawie place i stare domy, a zarazem budują nowe. Potrafili od siebie uzależnić spore zastępy inteligencji, które ociągają się z udziałem w walce z żydostwem.

Zagadnienie spolszczenia miast i wyzwolenia się narodu polskiego od zależności ekonomicznej od żydów nie może, na dłuższą metę pozostać poza zadaniami polityki, prowadzonej przez państwo. Powie ktoś: niechaj Polacy walczą z żydami, byle nie było awantur, zakłócających porządek publiczny; państwo może ułatwiać emigracje żydów z Polski, ale w tej walce ekonomicznej ma być bezstronne.

Dlaczego ma być bezstronne? Otóż tak rozumują wyznawcy ideologii państwa ponadnarodowego, państwa własności „wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości".

Państwo narodowe ma służyć celom narodu, ma pomóc powstaniu pełnego gospodarstwa narodowego. Nie jest dla niego obojętne, w czyich rękach są narzędzia produkcji i obrotu. **Sprawa unarodowienia handlu i przemysłu wymaga interwencji państwa**".

Nowy „wódz" w Belgii

Joris van Severen

Pisaliśmy już przed trzema dniami, że położenie wewnętrzne Belgii komplikuje się bardzo przez rozwój kwestii flamandzkiej, która stanowi najtrudniejszy problem wewnętrzny kraju. Belgia powstała — jak wiadomo — jako niepodległe państwo w wyniku zbrojnej walki w latach 1830—1832 przeciw panowaniu holenderskiemu narzuconemu Belgii przez kongres wiedeński (1815). Przeciw antykatolickiej polityce króla Wilhelma holenderskiego i przeciw holenderskim zakusom w dziedzinie kulturalnej i językowej powstała Bruksela, Wallonia i inteligencja całego kraju, przeniknięta całkowicie wpływami i duchem kultury francuskiej. W nowoutworzonym państwie belgijskim, język francuski stał sie zarówno językiem urzędowym jak i potocznym nietylko Wallonów. ale i całej warstwy oświeconej. Język flamandzki był traktowany jako chłopskie narzecze północnej części kraju.

Wkrótce jednakże Flamandowie poczęli upominać się o równouprawnienie swego języka. Postulaty te uznała za słuszne na przełomie ubiegłego i obecnego stulecia partia katolicka, która w szeregach swych skupiła rzesze wierzącego ludu, zarówno wallońskiego, jak i flamandzkiego. **Język flamandzki zdobył sobie wówczas równouprawnienie na niższych szczeblach administracji**; rzucona została nawet myśl przekształcenia uniwersytetu w Gandawie na flamandzki. Podczas wojny Niemcy popierali skrajnych separatystów flamandzkich, którzy stanowili jednak bardzo małą grupkę. Stworzona przez nich Rada Flamandzka zmierzała do stworzenia osobnego państwa flamandzkiego. Akcja ta załamała się jednak całkowicie z chwilą zakończenia okupacji niemieckiej, większość bowiem Flamandów walczyła razem z Wallonami przy boku bohaterskiego króla Alberta przeciw niemieckiemu najazdowi.

Sprawa flamandzka wypływa znowu na widownię w kilka lat po wojnie. Począwszy od r. 1928 postulaty Flamandów są stopniowo realizowane. Przeprowadzono całkowite równouprawnienie języka flamandzkiego w administracji, sądownictwie i szkolnictwie (w prow. flamandzkich obowiązuje język flamandzki, w wallońskich francuski, w instytucjach centralnych i w katolickim uniwersytecie w Lovanium oba języki). Uniwersytet w Gondawie otrzymał flamandzkie katedry.

Ustępstwami tymi nie zadowalają się jednak separatyści flamandzcy, domagający się bądź całkowitej autonomii, bądź też nawet oddzielenia się od Belgii. Choć nie reprezentują oni większości społeczeństwa flamandzkiego i w ostatnich wyborach przeprowadzili tylko 18 posłów, zdobywając niecałą jedną czwartą głosów ogółu ludności flamandzkiej, działalność ich budzi poważny niepokój i komplikuje położenie wewnętrzne Belgii. **Jest rzeczą bardzo możliwą, że w wyniku dalszego rozwoju tego położenia Flamandowie otrzymają autonomię.** Wskazaćby tu należało na dwa fakty. Pierwszy według chronologii, to — zawarcie **porozumienia między reksistami Degrella a organizacją nacjonalistów flamandzkich..** Podstawą tego porozumienia jest obietnica dania Flamandom częściowej autonomii za cenę stanięcia przez nich całkowicie na gruncie państwa belgijskiego. Drugi fakt, to — — **reorganizacja starej partii katolickiej** i stworzenie dwóch odrębnych jej członów flamandzkiego i wallońskiego, złączonych wspólnym programem.

W ostatnim czasie poczęła się rozwijać wśród Flamandów nowa, bardzo ciekawa organizacja o obliczu imperialistyczno-faszystowskim kierowana przez **Jorisa van Severen.** Ruch stworzony przez van Severen'a nosi w języku flamandzkim nazwę: „Verbond Van Dietsche National-Solidaristen", w skrócie „Dinaso". Organizacja jest oparta na systemie wojskowym, członkowie jej noszą zielone koszule i przysięgają dozgonną wierność swemu wodzowi. Ruch van Severen'a trudno nazwać separatystycznym,

gdyż idzie on dalej aniżeli zwykli separa **tyści flamandzcy i** pragnie doprowadzić do **stworzenia** wielkiego państwa, któreby **wskrzesiło** średniowieczne królestwo Burgundii i **nosiło** nazwę cesarstwa „thiois“ **(francuskie** thiois wywodzi się z łacińskiego **„theotiscus“** — dzisiejsze włoskie „tedesco“ **— i odpowiada** mniej więcej polskiemu okre **śleniu „starogermański“**).

Van Severen nie chce oddzielenia Flamandów od Wallonów lecz złączenia Belgii, Holandii i Luksemburga w jedno państwo, któreby posiadało 18 milionów ludności **(w tym 14** milionów Flamandów co dawa **łoby im** bezwzględną przewagę) i panowało **nad** olbrzymimi posiadłościami kolonialny**mi dzisiejszej** Belgii i Holandii. liczącymi 4½ miliona kilometrów kwadratowych i **70 milionów ludności tubylczej.** Państwo to **mogłoby** również, zdaniem Severen'a, wejść w związek z Boerami Afryki Południowej. Stworzonoby w ten sposób potęgę. która wywierałaby znaczny wpływ na losy świata.

Poza tym w programie Severen'a znajdujemy wiele punktów znanych z programów ruchów faszystowskich w innych krajach: walką z marksizmem i z przerostami kapitalizmu, ideę państwa korporacyjnego i zasadę wodza. Program Severena można nazwać programem imperialistyczno-faszystowskim. Nie jest to więc program narodowo-faszystowski, który w Belgii reprezentuje ruch reksistowski Degrella. **Van Severen zdaje się ignorować całkowicie znaczenie historii i odmienności kultur**, które to dwa czynniki są najważniejsze przy kształtowaniu t. zw. wpólnoty narodowej i wytwarzaniu trwałych tworów politycznych w postaci państw. Program jego wydaje się całkowicie **nierealny**, niemniej jednakże mógłby się okazać bardzo dla Belgii niebezpieczny, jeśliby van Severen zdołał wywołać wśród Flamandów belgijskich jakiś szerszy oddźwiek.

J. MAK.

Migawki.

Jeszcze jeden projekt

Jeden z przyjaciół naszego pisma „aliquis“, prosi, by p. płk. Kocowi zakomunikować jeszcze jeden projekt nowej organizacji. Lepszy — zdaniem autora — od ogłoszonych.. Jest bardzo prosty. I to stanowi jego główną zaletę. Wygląda zaś tak:

— Na czele stoi „wódz“. Pod nim stoi rada naczelna, zamianowana przez „wodza“ w ten sposób, że każde województwo ma w niej swego reprezentanta. Każdy „podwódz“ wojewódzki kieruje organizacją wojewódzką, — mianuje powiatowych „pod-podwodzów“. Powiatowi „pod-pod-wodzowie“ mianują gminnych „pod-pod-podwodzów“. Ci zaś setników, setnicy dziesiętników. Dziesiętnicy pokupią sobie kartoteki, ponumerują i posegregują obywateli i będą ich trzymali w ustawicznej ewidencji. Jakże łatwo będzie wtedy przeprowadzać wybory. Do urny pójdą dziesiątki pod wodzą swych „dziesiętników“. Nie zaszkodzi zaangażować tambora. To dla rytmu... Tę samą metodę można zastosować i do akademij... Wogóle do każdego publicznego aktu!

Taki projekt wysnuł niejaki „aliquis“ i nam go udzielił. Ja go tu zreferowałem. Ma bowiem ważną cechę: prostotę. Tamte, które ogłoszono, zbyt są skomplikowane. By je zrozumieć, trzeba ukończyć kurs analityki lub geometrii wykreślnej. Przy tym zaś — wszystko jest jasne, zrozumiałe, proste!

BAYARD.

Rzeczy ciekawe.

SKĄD SIĘ WZIĘŁO SŁOWO: „SNOB“.

Słowa „snob“ i „snobizm“ są podobno pochodzenia angielskiego. Powstały one ze skrótu dwóch wyrazów łacińskich, a mianowicie „sine nobilitate“, co znaczy „bez szlachectwa“. Były to notatki rektorów uniwersytetów angielskich, a zwłaszcza oxfordzkich, w których określali studentów pochodzenia nieszlacheckiego. Zazwyczaj te krótkie notatki ujęte były w skrócie: „S. nob.“, z czego następnie powstał wyraz „snob“. Jak wiadomo „snob“ oznacza dziś pyszałkowatego parweniusza, lgnącego do wyższych sfer, któremu imponują bogactwa, elegancja i stosunki towarzyskie.

200 ROCZNICA ŚMIERCI STRADIVARIUSA.

W przyszłym roku obchodzona będzie w Cremonie uroczyście 200-na rocznica śmierci Antoniego Stradivariusa, znakomitego lutnika. Program uroczystości przewiduje m. in. wystawę sztuki starożytnej, międzynarodową wystawę instrumentów smyczkowych oraz koncerty skrzypcowe.

MARIA SANDOZ.

Katolicy w Szwajcarii

Zurych, październik.

Gazeta szwajcarska „Kościół i życie“ podała świeżo ciekawe materiały do sprawy wzrostu katolicyzmu w Szwajcarii w ciągu ostatnich 30 lat. Liczba katolików na terenie tutejszym wzrasta stale, lecz przyrost ten jest mocno nieregularny i zmienia się w zależnoci od rozmaitych przyczyn.

Do czasu wojny światowej kładło się wzrost katolicyzmu na karb imigracji katolików z innych krajów w szczególności z Włoch. Natomiast po wojnie zmalały owe wędrówki niemal do zera, wskutek czego liczba katolików na terenie Szwajcarii liczyła mniejwięcej tyle, co w roku 1900.

W czasie od 1900 do roku 1930 wzrosła liczba katolików szwajcarskich z 1.115.376 na 1.433.261. Liczba katolików zagranicznych na terenie Szwajcarii, która w latach 1900—1910 wzrosła z 264.288 na 383.424, wynosiła w roku 1930 tylko 233.056. W rzeczywistości zmniejszenie się tej liczby nie jest tak duże, jakby to wynikało z cyfr, — gdyż przeszło 150.000 obcokrajowców, w tym połowa katolików, została przez małżeństwa i nabycie praw obywatelskich Szwajcarami.

Przyrost ogólny w ostatnich 20 latach wynosi u katolików 320.000, u protestantów około 195.000. I tu jednak cyfry te nieco zwodzą, gdyż 3/5 Szwajcarii to protestanci, tak, że postępy katolicyzmu w rzeczywistości większe są niż się przyjmuje.

Stosunek mężczyzn i kobiet w tym przyroście pokrywa się dokładnie ze stosunkiem zaludnienia Szwajcarii, i wynosi 48% mężczyzn, a 52% kobiet. Pośród bezwyznaniowych liczba mężczyzn jest dwa razy większa od liczby kobiet.

W niektórych kantonach wyszły na jaw ciekawe zmiany. Szwajcaria dzisiejsza nie jest tak ściśle, jak dawniej, podzielona na kantony protestanckie i katolickie. Nawet w tych kantonach, które znane są jako protestanckie albo katolickie, wynosi ta większość tylko 80%. W tej chwili liczy się 9 kantonów katolickich i 4 protestanckie, — pozostałe są mieszane i wykazują zmienną proporcję tych dwóch wyznań. I tu jednak uwydatnia się wyraźnie postęp katolicyzmu: na miejsce 6 kantonów protestanckich w roku 1888, jest ich dziś tylko 4. W poprzednio nawskróś protestanckich kantonach liczy się dzisiaj 320.000 katolików.

Poniżej podane cyfry niech uzupełnią te wywody:

Kantony katolickie: Przyrost ludności 182.077, przyrost katolików 139.204, przyrost protestantów 35.263.

Kantony protestanckie: Przyrost ludności: 541.259; przyrost katolików 170.530, przyrost protestantów 346.808.

Niestety radość z rozwoju katolicyzmu na terenie Szwajcarii zamąca stwierdzenie tendencyj antykatolickich w kantonie Wallis i Tessin, które są nawskróś katolickimi. Podobne tendencje zaznaczają się jeszcze wybitniej w ośrodkach przemysłowych jak Genewa, Bazylea czy Zürich, a zatem w kantonach protestanckich, wykazujących również dużą ilość żydów i bezwyznaniowych. Podczas gdy w Zürichu katolicyzm nabiera żywiołowego rozpędu, — **kantony katolickie jak Wallis i Tessin wykazują stosunkowo największą ilość bezwyznaniowych.** I ten fakt stanowi troskę czynników katolickich.

Radio.

„KONCERT SOLISTÓW“. We środę dn. 28. 10. o godz. 19.20—20.15 nadaje Rozgłośnia krak. koncert solistów, którego wyk. będą: pianistka dr. H. Landau, oraz młody wirtuoz E. Filipowski, przy akompaniamencie J. Gaczka. W programie: kompozycje Schuberta Brahmsa, Kreislera oraz mało znana suita huculska J. Maklakiewicza.

TRANSMISJE Z MECZÓW PIŁKI NOŻNEJ W U. S. A. Uniwersytet amerykański Yale sprzedał prawa do nadawania transmisyj radiowych pięciu meczów piłki nożnej, mających się odbyć w nadchodzącym sezonie — powinnemu towarzystwu rafinerii olejów, które za pozwolenie ogłoszenia w czasie transmisyj reklamy swych produktów, zapłaciło 100.000 zł. Transmisje z tych meczów będą nadane przez Mutual Broadcasting Company na całą sieć amerykańską. — Uniwersytet Harvard nie zamierza wogóle sprzedawać prawa transmitowania swych meczów; natomiast uniwersytet Princeton przy udzielaniu prawa na transmisje, kieruje się nie względami handlowymi, lecz myślą, by audycje dotarły do najdalszych stron kraju, a głównie do byłych wychowanków tego uniwersytetu.

W ROCZNICĘ BITWY POD MOŁOTKOWEM. W związku z przypadającą w dniu 29. X. br. rocznicą bitwy pod Mołotkowem, P. Radio nadaje w przede dniu t. j. dn. 28 bm. o godz. 18.20—18.35 przemówienie pułk. Rutkowskiego.

—:000:—

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, DNIA 29-go PAŹDZIERNIKA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert popularny z Katowic; 12.40 Programy lokalne; 12.50 Dziennik południowy; 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.20 Chwilka pytań; 16.35 Koncert orkiestry symfonicznej P. R.; 17 Reportaż; 17.15 Dalszy ciąg koncertu; 17.50 Książka i wiedza; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Recital fortepianowy; 19.35 Koncert orkiestry P. R.; 20.30 Reportaż ze Lwowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Sylwetki kompozytorów polskich — koncert; 22.10 Programy lokalne; 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni w Warszawie; 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.40 Audycja dla dzieci wiejskich; 14 Muzyka lekka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka polski (płyty); 16 Chwilka społeczna; 16.05 Co o nas mówią; 16.15 Wiadomości bieżące; 18.20 Otrzęsiny ducha — groteska; 18.45 Program na dzień następny; 22.10 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.40 Pogadanka; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Płyty; 15.55 Kącik humoru; 16 Muzyka lekka z płyt; 18.20 Płyty; 18.35 Audycja muzyczno-słowna; 22.10 Muzyka z płyt.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 15.15 Zespoły operowe — płyty; 16 Skrzynka ogólna; 16.15 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 22.10 Muzyka lekka z płyt; 23—23.30 Muzyka taneczna z kawiarni w Warszawie.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Muzyka lekka z płyt; 12.40 Pogadanka; g. 13 Koncert życzeń z płyt; 13.15 Płyty; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Płyty; 18.20 Pogadanka aktualna; 18.30 Płyty; 18.45 Program na jutro; 22.10 Muzyka z płyt.

Ruch wydawniczy

KS. DR. P. STACH: „O potrzebie nowego polskiego przekładu Pisma św.“, Lwów, 1936, stron 32.

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne cykl instruktywnych artykułów biblisty krakowskiego, Ks. Prof. J. Archutowskiego, na temat nowych przekładów Pisma św., ich stosunku do przekładu Wujka, ich zalet i braków. Artykuły Ks. Prof. Archutowskiego w „Głosie Narodu“ wywołały żywe zainteresowanie w kołach naukowych, biblistów i lingwistów. Zajął się nimi w lwowskich „Collectanea Theologica“ Prof. U. J. K. we Lwowie, Ks. dr. Piotr Stach, poświęcając uwagom Ks. Prof. Archutowskiego obszerną rozprawę.

Ks. Prof. Stach na ogół podziela uwagi krytyczne Ks. Prof. Archutowskiego. I jego również nie zadowala w całości żaden z przekładów Biblii po Wujku, choć każdy z nich ma swoje dobre strony. W końcu „pracę nad nowym przekładem Pisma św. na język polski“ proponuje oddać zakonowi OO. Jezuitów, tak ze względu na tradycję (Wujka), jak i na to, że ten zakon ma odpowiednie do tej pracy siły (Księża: Prokulski, Rostworowski i Styś). Wreszcie projektuje, by ustaleniem szczegółów tej pracy zająć przyszły zjazd teologiczny, który ma się odbyć w 1938 roku w Krakowie i by Ks. Prof. Archutowski tę sprawę wziął w swoje ręce.

Dyskusja ta zainteresuje niewątpliwie nie tylko teologów, ale i świeckich. Pismo święte powinno być stałą lekturą każdego katolika. Kto więc chce się zaznajomić z fachową oceną nowych jego przekładów, w studiach Księży Archutowskiego i Stacha znajdzie wiele cennego i ciekawego materiału naukowego.

LLOYD C. DOUGLAS: „Zielony Sygnał“, Warszawa, Wyd. Arcta, 1936, str. 315.

Powieść amerykańskiego pisarza, (przełożona dobrą polszczyzną z angielskiego przez p. R. Czekańską-Heymanową) jest „powieścią z tezą“, ma swoją „ideologię“, której autor doświadcza na parze bohaterów: dr. Paige i Phyllis. Obojga spotyka nieszczęście (jego — zarzut o lekkomyślne spowodowanie śmierci pacjentki; ją — śmierć rodziców). Autor prowadzi oboje (kolejno) do gabinetu „dziekana“ (anglikańskiego) przy kościele w Chicago, który — sam kaleka — rozumie ludzki ból i ma duchowe na ból lekarstwo; mianowicie „teorię“ o pochodzie ludzkości naprzód. W tym pochodzie są ustawiczne przeszkody; człowiek od nich cierpi, ale powinien pamiętać, że za cenę cierpień umożliwia ludzkości pochód naprzód. Gdy to zrozumie do głębi, przed jego duszą zjawia się „zielony sygnał“: droga wolna... Poprzez tragiczne koleje losu para bohaterów dochodzi do tego zrozumienia i oczywiście do „ołtarza“.

Z artystycznego punktu widzenia powieść ma wiele braków; postać dr. Paige jest mało prawdopodobną, a postać „dziekana“ przejaskrawiona jednostronnie. Ale w takiej powieści, jak „Zielony Sygnał“, szukamy przede wszystkim „tezy“. Wygląda ona — jak z powyższego streszczenia wynika — banalnie. Wolno wątpić, czy istotnie może czyjeś łzy osuszyć pociecha, że te łzy są potrzebne do pochodu ludzkości. Poza tym w „dziekanie“ jest uderzający brak chrześcijaństwa, za to nadmiar dość taniego sentymentalizmu.

I. CHRZANOWSKI: „W obronie czci Metropolity K. Cieciszowskiego“, Lwów, odbitka z „Gregoriana“ (z. 3—4, 1936 r.).

Na metrop. Cieciszowskim ciąży dotąd zarzut, że na rozkaz cara Mikołaja I potępił oficjalnie powstanie listopadowe. Na podstawie źródeł do tej sprawy dowodzi prof. I. Chrzanowski, że metrop. Cieciszowski, „jaśniał świątobliwym życiem i wierną służbą Kościołowi i Ojczyźnie“. Co się zaś tyczy potępienia powstania, to gotowe pismo sędziwemu, a niewidomemu biskupowi podsunął do podpisania kanonik Skierniewski. Kiedy zaś metropolita stwierdził to nadużycie, wówczas zgromadził przedstawicieli duchowieństwa i świeckich i w ich obecności po odbyciu spowiedzi i przyjęciu Komunii świętej, na parę chwil przed śmiercią, akt ten odwołał... Rozprawa prof. Chrzanowskiego rozświetla jedną ważną zagadkę z czasów powstania 1831 roku.

KS. DR. J. BOCHENEK: „Stanisława Hozjusza nauka o Eucharystii“, Warszawa, Nr 16 „Warszawskich Studiów Teologicznych“, 1936, str. 163.

Powszechnie wiadomo, kim był Hozjusz dla Kościoła w Polsce. Jeśli Polska w 16 w. nie przechyliła się na stronę „Reformacji“ i wytrwała w katolicyzmie, to — jego zasługa. Ponadto Hozjusz był tym teologiem polskim, którego zdanie i naukę cenił cały Kościół. Pierwszy wielki teolog polski na miarę europejską... Praca Ks. dr. Bochenka daje nam dokładny pogląd na naukę Hozjusza o Eucharystii, a więc na jeden z najważniejszych przedmiotów polemiki teologicznej w 16 w.

We „wstępie“ autor daje historyczny rys walki reformacji z katolicyzmem. W części I. przedstawia wykład nauki o Eucharystii u Hozjusza, a w części II — szczególnie wartościowej — zajmuje się związkiem tej jego nauki z nauką Ojców Kościoła, scholastyki i literatury 16 wieku.

Studium Ks. dr. Bochenka odznacza się opanowaniem przedmiotu, ścisłością naukową i jasnym wykładem. Literaturze o Hozjuszu przybyła z nim bardzo cenna, pierwszorzędna, książka.

—oo—

Jeszcze o Związku Krak. Rzemieślników

W pierwszych dniach bm. pisaliśmy o wyrażeniu wotum nieufności przez rzemieślników krakow. p. pos. Jahodzie-Żółtowskiemu. Ponieważ sprawa ta wywołała tak w Krakowie, jak i na prowincji żywe zainteresowanie, przeto zamieszczamy szczegóły nadesłane nam przez krakowskie koła rzemieślnicze. Uw. Red.

I. Pisaliśmy już o związku Rzemieślników Krakowskich i o roli jaką w nim odegrał pos. Jahoda-Żółtowski... Sprawa jest dość drażliwa, a jednocześnie bardzo ważna. Wymaga przeto szczegółowego omówienia.

JEDNA ORGANIZACJA RZEMIOSŁA.

Przed rokiem jeszcze istniały trzy organizacje rzemiosła w Krakowie: 1) Związek Cechów, 2) Koło Mieszczańskie i 3) Zjednoczenie Mieszczańskie.

Pod koniec 1935 r. uwidoczniły się wśród rzemiosła tendencje, do zlikwidowania tych 3 organizacyj, a utworzenia jednej, silnej organizacji. Powołano w tym celu Komitet, który przygotowywał grunt pod nową organizację, a jednocześnie wymienione wyżej organizacje weszły w stadium likwidacji. Dłuższego czasu wymagała likwidacja Związku Cechów, który posiadał pewien majątek, m. in. parcelę przy ul. Zyblikiewicza, podarowaną mu przez magistrat, na której miał stanąć dom rzemieślniczy. Parcela ta później została zamieniona przez miasto na dom przy ul. Wybickiego, a to ze względu na to, że Zw. Cechów nie posiadał kapitałów potrzebnych na wybudowanie domu. Statut Związku Cechów przewiduje, iż w razie likwidacji majątek przechodzi na organizację rzemieślników. Sprawami likwidacji zajęła się Komisja likwidacyjna, na której czele stanął p. Jarosz, wiceprezes Izby Rzemieślniczej, a członkami byli pp.: Grzywa, Przęczek i Kudasiewicz.

ZWIĄZEK RZEMIEŚLNIKÓW KRAKOWSKICH.

W wyniku prac Komitetu z początkiem r. 1936 powstał Związek Rzemieślników Krakowskich. Wstępne prace nie szły jednak łatwo. Duże trudności wyłoniły się przy ustalaniu kandydatur do władz Związku. P. Jarosz wysunął swoją kandydaturę na prezesa Związku. Tymczasem ogół rzemiosła domagał się, aby prezesem został p. Wajda prezes Cechu rzeźników i masarzy, znany i ceniony działacz rzemieślniczy. P. Wajda bojąc się znowu rozbicia rzemiosła zaproponował, aby prezesem został p. pos. Jahoda-Żółtowski — prezes Izby Rzemieślniczej w Krakowie zaś pp. Jarosz i Wajda — wiceprezesami. Pos. Jahoda oświadczył, że jako prezes Izby nie może być jednocześnie prezesem Związku. Ostatecznie pod naciskiem mas rzemieślniczych p. Wajda zgodził się na przyjęcie prezesury pod warunkiem, że p. Jarosz, otrzyma wiceprezesurę, co się też stało.

PRACA ZAWRZAŁA.

Po wyborze władz praca w Związku zawrzała. Wynajęto lokal obszerny przy ul. Sławkowskiej. Prace rozpoczęto uroczystą inauguracją związaną z poświęceniem lokalu. Następnie przeprowadzono silną propagandę i podjęto energicznie szereg prac organizacyjnych. Potworzono sekcje, na czele których stanęli członkowie zarządu, jako przewodniczący. W wyniku, w ciągu krótkiego czasu Związek liczył około 500 członków! Wśród rzemieślników zapanowało zadowolenie, że nareszcie mają jedną organizację, która się tak pięknie rozwija.

„HISTORIA“ ZE STATUTEM.

Statut jako władze Związku przewiduje: Walne Zgromadzenie, Radę i Zarząd Związku. 15 członków - założycieli zatwierdzono jako pierwszą Radę na lat 5. Rada wybrała zarząd w skład którego weszli: p. Wajda — prezes, p. Jarosz — wiceprezes, sekretarz p. Kudasiewicz, którego później zastąpił p. Trembecki, skarbnik p. Marona, gospodarz p. Grzywa, członkami zarządu: pp. Oremus, Przęczek i p. Jahoda-Żółtowski.

W związku z szybkim rozwojem organizacji okazało się, że skład Rady jak i Zarządu jest za szczupły. Postanowiono więc rozszerzyć Radę oraz Zarząd. Poprawki statutowe w tej kwestii złożono w województwie do zatwierdzenia.

Gdy jednak sprawa statutu przeciągała się, Zarząd interweniował. Wówczas Zarządowi oświadczono, że zmieniony statut z województwa odebrał pos. Jahoda-Żółtowski. Wywołało to pewne zdziwienie, że p. Jahoda statut z województwa odebrał, a nie przedłożył Zarządowi.

PEWNE POSIEDZENIE RADY.

Sprawa jednak szybko się wyjaśniła. W Izbie Rzemieślniczej, której prezesem jest p. Jahoda, rozpoczęły się ciche „narady“. Spośród Rady Związku Rzemieślników kaptowano sobie ludzi i wiązano ich słowem honoru, że „pójdą za posłem“. Słowem przygotowywano jakąś akcję.

Aż pewnego dnia członkowie Rady Związku otrzymali wezwanie z podpisem p. Jahody (!!) zwołujące ich na nadzwyczajne zgromadzenie Rady wyznaczone w tymże dniu (!) na godz. 7 wiecz. Członkowie Rady zebrali się na posiedzenie, w którym m. in. wziął udział dyr. Izby Rzemieślniczej Gertner. P. Jahoda oświadczył, że ma polecenie (!) przeprowadzenia uzupełniających wyborów do Rady Związku. Pytanie p. Wajdy, kto mu to polecenie dał. — pozostało bez odpowiedzi. Wówczas p. Wajda jako prezes oświadczył, że w takim posiedzeniu bezprawnie zwołanym nie może brać udziału i opuścił posiedzenie a z nim 6 członków Rady. Z p. Jahodą pozostało jednak 8 osób, a więc większość skaptowanych przez Izbę Rzemieślniczą i ci dokonali kooptacji, a jednocześnie wybrali nowy Zarząd z pos. Jahodą jako prezesem (!).

Członkowie, którzy zaprotestowali przeciwko bezprawnemu zwołaniu zebrania postanowili nie wyciągać konsekwencji na drodze prawnej w stosunku do p. Jahody, nie chcąc utrudniać pracy związkowi. Zrzekli się jednak swych stanowisk w Radzie i wystąpili ze Związku. Tym czasem Zarząd Związku z p. Jahodą na czele nie rozwinął żadnej żywszej działalności na skutek czego liczba członków z kilkuset stopniała do minimum!

Wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej **podniósł się we wrześniu z 73.8 do 74,7.** — Wzrost produkcji obejmował prawie wszystkie gałęzie, przy czym szczególnie silny był w **hutnictwie żelaznym, w przemyśle mineralnym, drzewnym i odzieżowym.** Po krótkiej przerwie zatem ruch inwestycyjny wykazał znów. pod koniec sezonu budowlanego. **zwiększenie zapotrzebowania na materiały.** Stosunkowo słabo odbiło się ono na zatrudnieniu przemysłu metalowego, który zwiększył produkcję w dużych rozmiarach w połowie roku, a odtąd już zmieniał ją niewiele, zachowując w każdym razie tendencję zwyżkową. Silny wzrost w przemyśle odzieżowym wynikał głównie z późniejszego niż zwykle rozpoczęcia robót sezonowych. Jedyną większą gałęzią, nie wykazującą we wrześniu wzrostu, **był przemysł węglowy:** wydobycie węgla było we wrześniu zwiększone mniej niż normalnie sezonowo i przewyższało tylko o 2 proc. poziom zeszłoroczny; wynikało to z małych rozmiarów eksportu, zbyt krajowy bowiem jest w ruchu zwyżkowym.

Wrześniowy poziom produkcji przemysłowej był prawie **o 10 proc.** wyższy **niż we** wrześniu r. ub., a o 12.5 proc. **wyższy od** przeciętnej roku 1935.

Wykaz artykułów pierwszej potrzeby

W związku z nieporozumieniami wynikającymi na tle nieznajomości, które artykuły zostały zaliczone do artykułów powszedniego użytku, podlegających obowiązkowi ujawniania cen, przypominamy, iż do artykułów powszedniego użytku zaliczone zostały, obowiązującym okólnikiem Min. Spraw Wewn. Nr. 68 z dnia 19 maja 1932 r. o ujawnianiu cen przedmiotów artykułów powszedniego użytku, następujące artykuły:

A. **Ziemiopłody i ich przetwory**, jak: 1) żyto, 2) pszenica, 3) jęczmień, 4) owies, 5) mąka żytnia i pszenna, 6) pieczywo wszelkie, 7) kasze wszelkie itd.

B. **Jarzyny** wszelkie, jak: 1) ziemniaki, 2) kapusta, 3) buraki, 4) brukiew, 5) groch, 6) fasola, 7) kalafior, 8) szparagi, 9) szpinak itd.

C. **Nabiał i jaja:** 1) masło, 2) mleko wszelkie, zbierane, niezbierane, kwaśne, sterylizowane, skondensowane, 3) śmietana, 4) śmietanka, 5) sery krajowe, 6) jaja.

D. **Ryby:** ryby żywe, ryby śnięte, ryby wędzone.

E. Potrawy i napoje w restauracjach, za wyjątkiem win i wódek.

F. Owoce krajowe świeże i suszone, cytryny.

G. Mieso, wędliny, drób i tłuszcze jadalne: Bydło żywa waga, nierogacizna, mięso, wędliny, drób, słonina, szmalec jadalny, tłuszcze roślinne.

H. **Artykuły kolonialne** i inne: 1) herbata, 2) kawa, 3) kakao, 4) ryż, 5) cukier, 6) cykoria, 7) marmelada, 8) powidła, 9) sól, 10) ocet, 11) oliwa, 12) śledzie, 13) zapałki, 14) drożdże, 15) miód, 16) pieprz, 17) proszki do pieczywa, 18) grzyby, 19) oleje jadalne.

I. **Artykuły odzieżowe i galanteria:** 1) materiały wełniane, 2) materiały bawełniane, 3) materiały półjedwabne, 4) odzież (gotowe ubrania), 5) bielizna; 6) wyroby trykotowe bawełniane i wełniane, 7) kapelusze i czapki, 8) obuwie, 9) galanteria nieopłacająca podatku od zbytku.

K. **Artykuły opałowe:** 1) węgiel, 2) koks, 3) drzewo, 4) torf, 5) brykiety.

L. **Artykuły oświetleniowe:** 1) nafta, 2) spirytus do palenia, 3) świece, 4) elektryczność, 5) gaz, 6) artykuły do instalacji elektryczności i gazu.

M. **Pasza:** 1) siano, 2) słoma, 3) owies, 4) otręby, 5) makuchy (pasza treściwa).

N. **Artykuły budowlane:** 1) cegła, 2) wapno, 3) cement; 4) drzewo budowlane, 5) żelazo do budowy; 6) gwoździe, 7) szkło do szyb.

O. **Artykuły gospodarstwa domowego:** 1) naczynia żelazne, 2) naczynia emaliowane, 3) naczynia blaszane, 4) naczynia gliniane, 5) szklanki, 6) fajans, 7) porcelana gładka niemalowana, 8) łyżki, noże, widelce (z wyjątkiem srebrnych i złotych), 9) łańcuchy, 10) sznur, 11) nici, 12) pasta do obuwia, 13) mydło do prania, 14) szczotki, 15) pasta do podłóg, 16) soda.

P. Skóry: 1) skóry niewyprawione, 2) skóry wyprawione.

R. Przybory szkolne i materiały piśmienne: 1) papier, 2) pióra, 3) ołówki, 4) gumy, 5) atrament, 6) bibułka, 7) kajety itd.

S. **Artykuły apteczne:** 1) środki opatrunkowe, 2) środki dezynfekcyjne, 3) bandaże, gaza, wata, najniezbędniejsze artykuły codziennej higieny, jak 4) szczoteczki do zębów, 5) proszki i pasty do zębów, 6) terpentyna, 7) benzyna, 8) wosk etc.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo - towarowej w Krakowie notowano we wtorek 27 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dowrska czerw. stand. 24—25; biała stand. 23.75—24.75; na wark wojsk. 25 do 25.50; targowa stand. 23.25—23.75; żyto dworskie 18—18.25; talgowe 17.75—18; owies dworski stand. lekko zadeszcz. 17.75—18.25; targowy stand. 17—17.25; lekko zadeszcz. 16.50—16.75; jęczmień dworski 20.50—22; targowy 19—20; kukurydza krajowa 17—17.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktoria poznański 32—34; pół Wiktoria małop. 25—27; zwykły jadalny 24—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała (jasiek) 44—46; fasola cukr. biała koronowa 53—56; biała 25—27; klockowa 28—30; długa 30—32; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 19—20; szara 18.50—19.50; peluszka 23—24; łubin żółty 13.50—14; niebieski 10.25—10.75.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.75 do 16.25; lniane 37-38 proc. biał. i tłuszcz. 19—20; siano słodkie 6.50—7; średnie 5.50—6; kwaśne 4.50—5; potraw 4.50—5; koniczyna pastewna 8—8.50; słoma długa 4.50—5; mierzwa luzem 4—4.25; ziemniaki stołowe 4—4.25.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 46—47; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z work. 90 proc. basis 40.50—41.50; mak niebieski z workiem 75—78; szary 70—73; kminek krajowy czyszczony 100—105; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 45—45.50; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 41,50—42.50; gatunek IB st. wym. 0-55 proc. 40.50—41; gatunek IC st. wym. 0-60 procent 38—39; gatunek IID st. wym. 45-65 proc. 35—35.50; razowa 0-95 proc. 29—39; Mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gat. st. wym. 0-50 proc. 28.75 do 29; I gat. st. wym. 0-65 procent 27.25—28.00; razowa 0-95 procent 22—23; poślednia ponad 65 proc. 17—18; Mąka żytna okręgu Poznańskiego I gat. st. wym. 0-50 proc. 28.75—29; I gat. st. wym. 0-65 proc. 27.75—28; II gat. st. wym. 50-65 proc. 23.50—24; otręby żyt. stand. 12—12.25; pszenne śred. 12.50—12.75; perłówka 0-000 45—48; pęcak fabryczny z workiem 29—30; chłopski bez worka 27.50—28; siekanka jęczm. fabr. z work. 30—32; chłopska bez worka 27.50—28; kasza jaglana fabryczna 35—36; chłopska 29—31; tatarczana cała 46—48; łamana 44—46.

Tendencja zniżkowa; podaż dostateczna; dowozy lokalne małe.

Sport

ECHA „STRAJKU“ PIŁKARZY WISŁY.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o „strajku“ piłkarzy Wisły Madejskiego i Sitki dowiadujemy, się że przyczyną niewstawienia Łyki na mecz z Dębem był fakt przebywania Łyki późno w nocy w lokalu rozrywkowym w przeddzień meczu z Dębem.

Zarząd Wisły wystąpił ostro przeciwko niekarności wszystkich 3 zawodników, rezygnując z ich usług w ciężkim meczu z Ruchem. Klub uważa słusznie, że moralne wartości idei sportowej należy wyżej stawiać nad interes własnego klubu.

CAŁA DRUŻYNA NA LITWIE ZOSTAŁA ZDYSKWALIFIKOWANA ZA SŁOWO W JĘZYKU POLSKIM.

W stolicy Litwy wydarzył się ostatnio niebywały skandal, którego ofiarą padła polska drużyna „Sparta“. W czasie rozgrywania turnieju błyskawicznego jeden z graczy polskich wypowiedział nazwisko kolegi w brzmieniu polskim i za to został przez sędziego usunięty z boiska. Solidaryzując się z usuniętym zawodnikiem polska drużyna opuściła boisko. Związek kowieński zdyskwalifikował wówczas wszystkich graczy. Przeciwko tej jednostronnej decyzji zarząd „Sparty“ złożył protest do ogólno-litewskiego związku. W odpowiedzi związek zaostrzył jeszcze karę, dyskwalifikując na 6 miesięcy wszystkich zawodników, biorących udział w zawodach. Zawodnika, który wypowiedział po polsku nazwisko kolegi, zdyskwalifikowano na przeciąg roku z rozciągnięciem dyskwalifikacji na wszystkie gałęzi sportu. Kapitan drużyny został również zawieszony na przeciąg 6 miesięcy od udziału we wszystkich gałęziach sportu. — Decyzja ta wywołała wśród Polaków na Litwie zrozumiałe oburzenie.

PIŁKARZE LEGII NIE POZOSTANĄ W AMERYCE.

W związku z wyjazdem 4 czołowych zawodników Legii: Martyny, Cebulaka, Nawrota i Drabińskiego do Ameryki, donoszą nam, że wszystkie pogłoski o pozostaniu wymienionej czwórki w Ameryce i przejściu na zawodowstwo są pozbawione wszelkich podstaw. Zawodnicy wyjechali jedynie na wycieczkę i na pozostanie w Ameryce nie mają odpowiednich dokumentów. Kapitan statku zresztą jest odpowiedzialny za to, że nie pozostaną oni na lądzie amerykańskim.

Gigantyczne dzieło o krok od Krakowa

Gdy mowa o wielkich budowlach wodnych, niejednemu przychodzi na myśl budowany obecnie zbiornik wodny na Dunajcu w Rożnowie, projekty budowy zbiornika pod **Czorsztynem, wreszcie** zapora wodna w Po**rąbce, o której pisze się najmniej, choć budowa jej jest na ukończeniu. Dzięki** uprzej**mości** krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego zaporę w Porąbce zwiedzili i zapoznali się **z jej szczegółami** dziennikarze krakowscy.

Wycieczkę prowadził naczelnik Wydziału Dróg Wodnych Wojew. p. inż. Bielański, który udzielał wyjaśnień razem z radcą Bittnerem, referentem zabudowy potoków w Krak. Urzędzie Wojewódzkim, inż. Skrzyńskim, zasłużonym kierownikiem budowy w Porąbce i inż. Fiszerem z krakowskiego Zarządu Miejskiego.

Droga z Krakowa do Porąbki prowadzi przez Kalwarię, Wadowice, Andrychów i Kęty, za którymi, po przebyciu 8 klm, auto wpada w dolinę rzeki Soły przeciętą w tym właśnie miejscu w poprzek **olbrzymią tamą.** Tama-olbrzym wre życiem. Na wszystkie strony rozchodzą się od niej odgłosy miarowych uderzeń kilofów i młotów, zgrzyt kół linowej kolejki, rozwożącej materiał budowlany, nieprzerwany huk wielkiej fabryki betonu i szum, ujętej w karby, niesfornej rzeki. Soła jest rzeką nieobliczalną. Zazwyczaj przepływa w niej 2 m^3 wody na sekundę. W czasie powodzi wzbiera Soła błyskawicznie, tocząc do 1600 m^3 wody w sekundzie. Niszczycielski żywioł ma opanować budowana zapora w Porąbce. Gdy woda na Sole wzbierze, zamknięte śluzy zapory nie przepuszczą wód w dół koryta, zgromadzą je w dolinie, przed zaporą, przez co **powstanie jezioro 7 kilometrów długie i około 400 m. szerokie.** Manipulacja ta uchroni miejscowości niżej położone od następstw powodzi i co ważniejsze wpłynie na obniżenie w czasie powodzi poziomu Wisły pod Krakowem o 80 cm.

Zwiedzający zaporę dziennikarze zgodnie stwierdzili, że jest to **dzieło gigantyczne**, którego ogromu i potęgi nie oddał żaden z zamieszczonych do tej pory nielicznych opisów.

Sama zapora jest olbrzymim murem betonowym, od jednego stoku doliny do drugiego, który fundamentami, szerokimi **na 36 metrów(!)** wdarł się **około 15 metrów pod ziemię.** Potężny mur zapory, zwężający się zwolna ku szczytowi (do 6 metrów szerokości) wysoki jest od podstawy **22 metry.** W murze-olbrzymie, u samej góry, wykonano **5 prostokątnych otworów** (o długości 11 metrów każdy), **tak zwanych przelewów.** Tamtędy będzie wypuszczana stopniowo woda po wypełnieniu doliny za zaporą przez powódź. Kaskady wody spadały będą w dolinę poniżej zapory z wysokości **20 metrów na olbrzymie głazy betonowe, na których rozładuje się ich niszczycielska moc** i popłyną dalej spokojnie dotychczasowym korytem Soły. Z boku u podstawy zapory inżynierowie wykonali 3 otwory dla turbin przyszłej elektrowni.

Na przeciwległym brzegu dwoma tunelami betonowymi przepływa dzisiaj Soła. Prace nad budową olbrzymiego muru, nad zamknięciem przelewów i otworów turbinowych śluzami, są na ukończeniu. Poświęcenie zapory odbędzie się w połowie listopada. Spodziewany jest przyjazd na tę uroczystość P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wiele pracy, nie mniej niż budowa zapory, kosztowało przygotowanie wielkiego terenu (400 hektarów) przed zaporą pod przyszłe jezioro. Gdy śluzy zapory zostaną zamknięte, woda Soły gromadzić się będzie przed zaporą **i zaleje dolinę na przestrzeni siedmiu kilometrów.** W dolinie położonych było do tej pory kilka osiedli ludzkich, domów i gospodarstw. Musiano je wykupić. Płacono dobrze **po 4—6 tys. złotych za hektar ziemi i odszkodowanie za dom.** Dzisiaj życie na dnie doliny zamiera. Mieszkańcy burzą domy, zbierają ostatnie plony, a pola, które niedługo zakryje woda, zostawiają odłogiem. Przenoszą się wyżej, nad brzeg przyszłego jeziora. Domki budują piękne, murowane, z pokojami dla letników. Wiedzą bowiem, że olbrzymie, przyszłe jezioro, w dolinie, uważanej za piękniejszą od doliny Wisły, **ściągnie napewno tłumy letników.**

Do przyszłego jeziora, oprócz Soły, będzie wpadało 9 większych dopływów. Są to górskie potoki, niosące wiele szutru i miału, który gromadził by się przed tamą w Porąbce. By temu zapobiec potoki te uregulowano i zbudowano na nich **specjalne zapory szutrowe**, które będą wodę zdążającą do jeziora filtrować. Dnem doliny przeznaczonej na zatopienie przechodziło kilka dróg. Przeniesiono je w inne, bezpieczne okolice, budując **15 klm nowych szlaków.** Powstały nowe mosty. Jeden z nich, na Sole w Czernichowie, jest największym **żelazobetonowym mostem wiaduktem w Europie. — Pracami kierował i** kieruje 7 inżynierów, **wykonuje je obecnie około 1000 robotników.**

Wszystko, co do tej pory w Porąbce wykonano jest nie tylko **zastosowaniem najnowszych zdobyczy techniki, jak zapewniał nacz. inż. Bielański, ale wykonane zostało w ten sposób, że harmonizuje w zupełności z pięknem natury, jak zauważył w swym przemówieniu, po zakończeniu zwiedzenia, inż radca Fiszer.**

Gigantyczne dzieło, chluba polskiej inżynierii, znajdujące się tak blisko Krakowa, dla Krakowian niemal nie znane, kosztować będzie w całości około **20 milionów zł.** Wydatek ten opłaci się w krótkim czasie, gdyż zmniejszy wydatnie straty, wywoływane przez powodzie. By w całej pełni wykorzystać ukończenie budowy zapory wodnej w Porąbce — winien Kraków przystąpić szybko do ukończenia budowy urządzeń przeciwpowodziowych, o których niedawno pisaliśmy. Zależy to od czynników rządowych, które winny zrozumieć, że **wydatek 20 milionów złotych na budowę tamy w Porąbce wyda dopiero wówczas pełne rezultaty, jeśli znajdzie się w budżecie państwowym 5 milionów złotych na wykończenie robót, zabezpieczających Kraków od powodzi.** ak.

Polska w hołdzie Chrystusowi Królowi

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z przebiegu Święta Chrystusa Króla, które było uroczyście obchodzone na terenie całej Polski, podajemy dalsze opisy z różnych miejscowości.

W Kielcach we wszystkich kościołach parafialnych i kaplicach publicznych odprawione zostały uroczyste nabożeństwa wraz z odpowiednimi kazaniami. Po południu w sali domu W. F. i P. W. odbyła się akademia urządzona staraniem Akcji Katolickiej. Na scenie ustawiły się poczty sztandarowe licznych organizacyj społecznych, widownię zaś wypełniła publiczność. Przybył ks. biskup sufragan Fr. Sonik, liczne duchowieństwo i przedstawiciele Akcji Katol. Słowo wstępne wygłosił inż. B. Kisielewski, a referat p. K. Kasterski.

We Lwowie ks. biskup dr. Baziak odprawił sumę w archikatedrze. Staraniem Akcji Katolickiej urządzono we wszystkich parafiach akademię ku czci Chrystusa Króla.

W Brodach w Domu Parafialnym odbyła się akademia, na program której złożyły się: występy chóru kościelnego, zbiorowa deklamacja, przemówienie p. Bieniowskiego b. inspektora szkolnego. Akademię poprzedziła suma, odprawiona przez ks. dziekana H. Kozaczewskiego. Kazanie wygłosił ks. Er. Chowaniec.

W Krzeszowicach na uroczystym nabożeństwie odczytano List Pasterski Księcia Metropolity Sapiehy. Po procesji odbyła się akademia w Domu Katolickim, urządzona staraniem A. K. z wybitną pomocą s. s. szarytek. Uroczystość zagaił ks. kan. Morajka, a referat wygłosił p. L. Niziołek. Na dalszą część programu złożyły się produkcje chóru pod kierownictwem p. Skoruby, a manifestację katolicką zakończono hymnem „My chcemy Boga“.

W Płocku na dzień Chrystusa Króla przypadł jednocześnie obchód skargowski. W sobotę z tej okazji urządzono w Teatrze Miejskim uroczyste przedstawienie z udziałem L. Solskiego, na które przybyli ks. arcybiskup Nowowiejski, ks. biskup Wetmański i przedstawiciele władz rządowych i samorządowych. Pierwszą część wieczoru wypełniły produkcje chóru pod bat. dyr. Karczemnego i solowy występ skrzypaczki Z. Ossendowskiej przy akompaniamencie p. Grabowskiej-Kuczewskiej. W drugiej części odegrano sztukę L. Rydla „Z dobrego serca“ przy udziale artystów warszawskiego Teatru Narodowego. W roli głównej wystąpił L. Solski. Uwieńczeniem wieczoru było „Kazanie Sejmowe ks. Skargi“ w opracowaniu Solskiego, który też przyjął rolę Skargi.

Głęboka religijność dr. Charcot

Tragicznie zmarły w katastrofie jachtu „Pourquoi Pas?“ słynny francuski badacz polarny dr. Charcot był bardzo gorliwym katolikiem. Niejednokrotnie oświadczał on, że nie potrafi zrozumieć, jak człowiek przekonany o wyższej godności ludzkiej może być niewierzącym. — Proboszcz z Saint Servan sur-Mer, skąd wyruszyła tragicznie zakończona wyprawa, odpowiada, że kiedy w przed dzień odjazdu zapytywał dr. Charcot, czy wszystko przygotowane, ten odpowiedział: „Jeszcze nie“ i dopiero po spowiedzi i przystąpieniu do Stołu Pańskiego oświadczył: Teraz dopiero przygotowania zakończyłem!“

Składkomania w szkołach

Prasa stołeczna donosi, że na podstawie przeprowadzonej ankiety w jednej ze szkół warszawskich, w roku szkolnym 1935-36 w szkole tej organizowano następujące zbiórki:

1) na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie, 2) na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, 3) na budowę szkół powszechnych, 4) na L. O. P. P., 5) Na Fundusz Obrony Morskiej,, 6) na pomnik biskupa Bandurskiego w Wilnie, 7) na gwiazdkę dla biednych dzieci, 8) na walkę z gruźlicą, 9) na Tow. Caritas, 10) na Dar Narodowy 3 Maja, 11) na szkolnictwo polskie zagranicą, 12) na szkoły poleskie, 13) na Polską Macierz Szkolną w Gdańsku, 14 na kolonie letnie dla biednych dzieci, 15) na fundusz, którym miano uczcić imieniny kierownika (zamiast kwiatów uczniowie szkoły X złożyli N złotych na budowę szkół).

Jeżeli do tego dodamy, że w szkole dziewięciokrotnie zbierano po 10 groszy od dziecka na obowiązkowe kino szkolne (raz na miesiąc), dwa razy po 10 groszy na znaczki na cenzury, kilka razy na teatr dla młodzieży, kilka razy na bilety wstępu do muzeów, kilka razy na tramwaje w związku z obowiązującymi wycieczkami naukowymi — otrzymamy obraz całości zagadnienia.

W bieżącym roku szkolnym upłynęło dopiero sześć tygodni, a już cztery zbiórki są gotowe.

46 stopni gorąca w Południowej Ameryce

Z Argentyny donoszą, że fala upałów idzie w tej chwili z południa na północ. W Buenos Aires panuje gorąco nie do zniesienia. **W Cordobie gorąco w cieniu dochodzi do 46 stopni.** Jednocześnie nawiedzają Argentynę silne burze. W okolicy Buenos Aires oberwanie chmury spowodowało wielkie szkody. W okolicy Belgrano cyklon zerwał wiele dachów z silniej zbudowanych domów, a wiele słabszych obalił. Wszelkie połączenia telegraficzne zostały przerwane. Przewody elektryczne, prowadzone górą zostały zniszczone tak, że miasto jest pozbawione oświetlenia. W Andach spadły natomiast wielkie śniegi, niesione wichrem o wielkiej sile tak, że drogi górskie są zupełnie zasypane.

30 bandytów na 400 turystów

W okolicy miejscowości Cuernavaca w Meksyku napadło 30 bandytów na samochód ciężarowy w chwili, gdy przejeżdżał przez most Michapa, wioząc 16 żołnierzy eskortujących karawanę, złożoną z 400 turystów, udających się samochodami na zwiedzenie grot Cachumilpas. Jeden z żołnierzy i sierżant zostali zabici, 3 żołnierzy i szofer samochodu ciężko ranni. Bandyci zbiegli, dopiero po przybyciu drugiego samochodu obsadzonego przez wojsko. W okolicach Cuernavaca, słynnych z pięknych widoków i licznie odwiedzanych przez turystów, wszystkie **wycieczki eskortowane są przez wojsko z powodu stale zdarzających się tam napadów bandyckich.**

Uczczenie pamięci pierwszego duszpasterza akad. Warszawy

W poniedziałek po uroczystym nabożeństwie odprawionym przez ks. biskupa Szlagowskiego w akademickim kościele św. Anny na cmentarzu Powązkowskim odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika na grobie **śp. ks. Edwarda Szwejnica,** pierwszego duszpasterza akademickiego stolicy. Poświęcenia dokonał ks. biskup Szlagowski po czym przemawiali obecny rektor kościoła akadem. ks. E. Detkens, prezes komitetu uczczenia pamięci ks. Szwejnica dr. R. Przelaskowski, imieniem stowarzyszeń katolickiej młodzieży p. W. Skiba, imieniem wszystkich Bratnich Pomocy Akad. p. Danielewski, uczenica gimnazjum, w którym wykładał śp. ks. Szwejnic, przedstawicielka koła harcerskiego z Piotrogrodu p. Olszamowska-Skowrońska, oraz ks. arcybiskup Ropp. W czasie składania wieńców chór „Ambrosianum“ wykonał trzy pieśni Szamotulskiego i Gomółki.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Seminarium Zagr. w Poznaniu

Założyciel i Protektor Towarzystwa Chrystusowego dla wychodźców, Ks. Kardynał Prymas Hlond, poświęcił w sobotę kamień węgielny pod budujący się gmach Seminarium Zagranicznego w Poznaniu. Na uroczystość przybyli Ks. Biskup Dymek, członkowie Kapituły Poznańskiej z ks. infułatem Kłosem na czele, alumni, profesorowie i rektor Archidiec. Seminarium Duchownego. Z władz świeckich byli reprezentant wojewody poznańskiego, radca Rakowski, gen. Wład, prezydent miasta pułk. Erwin Więckowski, starosta Begale, hr. Bniński, prezes Opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie i wielu innych. Uroczystości poświęcenia rozpoczęły się na placu budowlanym odśpiewaniem pieśni Witta „Salvos fac nos, Deus noster“, po czym przemówił rektor Seminarium Zagranicznego i generał Tow. Chystusowego dla wychodźców ks. Ig. Posadzy. Po poświęceniu kamienia węgielnego i odczytaniu aktu erekcyjnego Ks. Kardynał Prymas dokonał symbolicznej ceremonii.

Z kraju i ze świata.

JEDENAŚCIE DNI PIECHOTĄ PO SPRAWIEDLIWOŚĆ DO WARSZAWY. Do Warszawy w dniu 15 bm. przybył z pow. drohiczyńskiego (woj. poleskie) Adam Kuzienko, który wyszedł z rodzinnej wsi w dniu 4 października, idąc pieszo do Warszawy. Ta niezwykła podróż trwała 11 dni. Kuzienko czuje się pokrzywdzony przeprowadzoną komasacją. Nie mogąc na miejscu znaleźć sprawiedliwości, przybył do Warszawy. Udał się więc do Prezydium Rady Ministrów, gdzie został wysłuchany przez sekretarza pana premiera, któremu obszernie przedstawił swe żale.

DLA CZTERECH ZŁOTYCH ZABIŁ CZŁOWIEKA. Przed dwoma dniami mieszkaniec wsi Bugaj, koło Częstochowy, Ant. Gap, pod pretekstem kupna ziemniaków zwabił do mieszkania jadącego na targ do Częstochowy gospodarza A. Adamczyka i kilku ciosami siekiery zamordował go, po czym zrabował mu całą posiadaną przez niego gotówkę w kwocie 4 zł. oraz zabrał z wozu kartofle i uprząż, furmankę zaś porzucił na jednej z ulic Częstochowy. Najbliższej nocy, korzystając z ciemności zbrodniarz zakopał w polu zwłoki ofiary. Wydział śledczy zbrodnię wykrył już następnego dnia. Z polecenia sędziego śledczego zbrodniarza oraz 14-letnią jego córkę, która pomagała mu przy przenoszeniu zwłok na pole, osadzono w areszcie śledczym.

W FABRYCE UBRAŃ W NEUGERSDORFIE W SAKSONII EKSPLODOWAŁO z nieustalonej dotychczas przyczyny, kilkanaście zbiorników benzyny. Wybuch spowodował zerwanie dachu, zniszczenie całego wnętrza budynku i pożar, który strawił doszczętnie fabrykę. Zachodzi obawa, że w katastrofie zginęło kilka osób.

PRZEDE WSZYSTKIM OBOWIĄZEK. Prasa Montrealu w Kanadzie p. t. „Poczucie obowiązku silniejszym niż miłość braterska“ zamieszcza historię konstabla policji motocyklowej Hugh'a Cochrane, który zaaresztował i oddał w ręce sprawiedliwości własnego brata Normana, który ukradł w jednym z banków 22.000 dolarów i ukrywał się od r. 1932.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

— • —

ZJAZD „BEMAKÓW". W ramach obchodu Święta Niepodległości w dniach 21 i 22 listopada br. odbędzie się pierwszy Zjazd Obrońców Odcinka Bema. Zgłoszenia kierować należy pod adresem mjr. Franc. Jarzębińskiego, P. K. U., Lwów—miasto.

KURS PILOTAŻU SZYBOWCOWEGO — ostatni w tym roku, odbędzie się w Czerwonym Kamieniu (stacja kolej. Kulików—Mierzwica) w dniach od 3—30 listopada. Absolwenci kursu otrzymają dyplomy pilotów szybowcowych kategorii „A" i „B". Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Okręg wojewódzki L. O. P. P., Lwów, Podleskiego 1 (telef. 285-00).

PROPAGANDA BARANINY. Związek Pań Domu w porozumieniu ze Lwowską Izbą Rolniczą urządza bezpłatne pokazy przyrządzania potraw z baraniny. Pokazy odbywać się będą w lokalu Związku Pań Domu (ul. Batorego 38) o godzinie 5 popoł. w dniach 28 bm., 4, 18, 25 listopada oraz 2, 9 grudnia br.

„Z HOLDEM NA WAWEL". Pod tym hasłem organizuje Liga Popierania Turystyki wycieczkę pociągiem popularnych do Krakowa dnia 31 bm.

POPARZENIE. W poniedziałek wieczorem nie wykryty sprawca wrzucił próbówkę napełnioną jakimś żrącym płynem do żydowskiego sklepu Miny Elster przy ul. Kadeckiej 10. Właścicielka sklepu doznała skutkiem tego poparzenia. Przewieziono ją do szpitala.

KATOWANY NIEMIŁOSIERNIE KOŃ kopnął kopytem w głowę nieludzkiego woźnicę Stanisława Oleksowa, którego karetka Pogotowia zabrała do Szpitala powszechnego.

WŁAMANIE DO SKŁADU FUTER. Nie wykryci na razie włamywacze dostali się onegdaj do magazynu futer Karola Ewynara, znajdującego się przy ul. Krzywej 10, skąd wynieśli cenne futra, ogólnej wartości około 70 tysięcy złotych. Włamywacze dostali się kanałami pod piwnicę, leżącą pod magazynem, a następnie wyjęli cegły w powale piwnicy i tą drogą weszli do magazynu.

——oo——

TEATR WIELKI.

Środa godz. 7.20: „Pigmalion".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Środa godz. 7.30: „Manewry jesienne".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Mały lord".
ATLANTIC: „Tajna brygada".
CASINO: „Żona, czy sekretarka".
CHIMERA: „Mały buntownik".
UCIECHA: „Czerwony sułtan" i rewia.
GRAŻYNA: „Bolek i Lolek".
KOPERNIK: „Pasteur".
MUZA: „Pokusa".
MIRAŻ: „Za chwilę szczęścia".
PALACE: „Trędowata".
PAN: „Dawid Copperfield".
RAJ: „Jadzia".
SWIT: „Księżniczka czardasza".
STYLOWY: „Roberta" i rewia.
PAN: „Bounty".
TON: „Robin Hood z Eldorado".

— 000 —

Niepotrzebny gmach

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie zamierza z wiosną 1937 przystąpić do budowy własnego gmachu, w którym znajdą pomieszczenie wszystkie biura i oddziały, rozrzucone dotychczas w różnych punktach miasta. Pomysł ten uważamy za zupełnie chybiony, a milionowy wydatek na ten cel za zbędny i nie celowy. Obecnie Ubezpieczalnia i Z. U. S. są właścicielami kilkudziesięciu realności we Lwowie, zarówno w śródmieściu, jak i w innych punktach miasta. **Wydaje się nam rzeczą stosunkowo łatwą i niezbyt kosztowną zaadaptowanie jednej z tych realności na biura Ubezpieczalni.** Bo chyba ani Ubezpieczalnia ani Z. U. S. nie powinny wykraczać poza zakres swych właściwych czynności, do których nie należy administracja realności, nabytych dla częściowego pokrycia pretensji Ubezpieczalni.

Wizytacja straganów

P. wicewojewoda Chmielewski w towarzystwie starosty grodzkiego oraz urzędników Zarządu miasta dokonał lustracji straganów i bazarów na placu Krakowskim, placu św. Teodora i sąsiednich ulicach. **W wyniku tej lustracji skazano 21 osoby grzywnami za brak cenników oraz udzielono parę napomnień.** Przy tej sposobności stwierdzonem zostało, że stan sanitarny i higieniczny na tych placach pozostawia bardzo dużo do życzenia i wymaga natychmiastowych zarządzeń ze strony magistratu w kierunku poprawy bruków i ścieków.

Tragiczny wypadek na dworcu

Wczoraj podczas przesuwania wozów na dworcu Podzamcze dostał się między zderzaki 35-letni Antoni Kruszelnicki, doznając zmiażdżenia klatki piersiowej. Wśród okropnych męczarni nieszczęśliwy skonał na miejscu, jeszcze przed przybyciem karetki Pogotowia.

Zjazd Tow. Szkoły Ludowej o sprawach Małopolski Wschodniej

Walny zjazd Tow. Szkoły Ludowej, który obradował przez sobotę i niedzielę w Krakowie powziął szereg uchwał, z których najważniejsza dotyczy stosunków w Małopolsce Wschodniej. Rezolucja ta brzmi:

W uwzględnieniu szczegółowych stosunków wyznaniowych i narodowościowych Małopolski Wschodniej i niespotykanego w innych województwach naszego państwa, zmieszania od wieków dwu wyznań i narodowości walny zjazd stwierdza, że zgodne współżycie obu narodowości mające za sobą wielowiekową tradycję musi być dla dobra państwa zachowane i rozwijane. Tym nie mniej uważając, że **na Polakach zamieszkujących te ziemie przede wszystkim ciąży obowiązek obrony państwa walny zjazd stwierdza konieczność podniesienia aktywności elementu polskiego, zaprzestanie wszelkich wewnętrznych sporów i stworzenia jednolitego zwartego frontu polskiego, by przez to doprowadzić do harmonijnego współdziałania wszystkich organizacji polskich działających na tym terenie. W szczególności jest rzeczą b. pilną zahamowanie dalszej utraty rzymsko-katolików i odebranie zabranych.** Dla spełnienia tego zadania jest rzeczą konieczną utworzenie przy pomocy państwa znaczniejszej ilości parafii rzymsko-katolickich w diecezjach lwowskiej i przemyskiej i wzmożenie opieki duszpasterskiej i kulturalnej nawet nad drobnymi skupieniami polskimi.

Wobec faktu, że z zapasu polskiej ziemi oddanego w wykonaniu ustawy o reformie rolnej do parcelacji w Małopolsce Wschodniej przeważna część przeszła w ręce ukraińskie drogą kupna przy parcelacji, a w znacznej mierze drogą odkupu od nabywców Polaków, walny zjazd mając przede wszystkim na uwadze fakt, że parcelacji ulegają majątki będące od wieków w polskim posiadaniu, **zwraca się z gorącym apelem do rządu, by ziemia z rąk polskich przechodziła tylko w ręce polskie, celem stworzenia silnego gospodarczo stanu chłopskiego, a do społeczeństwa polskiego z żądaniem wytworzenia opinii potępiającej tych, którzy oddawaniem ziemi w ręce niepolskie przyczyniają się do kurczenia naszego stanu posiadania na tym terenie.**

Zniszczony obiekt wielkiej wartości zabytkowej

Kościół św. Andrzeja w Krakowie

Na posiedzeniu Komisji Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności, które odbyło się pod przewodnictwem prof. Feliksa Kopery, inżynierowie architekci J. Ekielski i St. Świszczowski przedstawili wyniki swoich badań nad kościołem św. Andrzeja.

Kościół św. Andrzeja jest jedynym w Krakowie, który mimo późniejszych przybudówek i późniejszej barokowej dekoracji wnętrza — **zachował w całości pierwotną postać romańską z końca XI wieku.** Kościół ten nie był dotychczas dokładnie badany, toteż wiadomości o nim były niejednokrotnie niekompletne a nawet fałszywe. Dopiero w latach 1934—36, przy częściowym pokryciu kosztów przez Polską Akademię Umiejętności, wykonane zostały badania, które zmieniają dotychczasowe poglądy na ten cenny abytek naszej architektury romańskiej.

Teren pierwotny leżał 3.20 m. niżej, niż dzisiejszy, posadzka kościoła wznosiła się 1.40 m. nad bruk pierwotny. Kościół ma kształt krzyża, który jednak z powodu krótkich ramion nawy poprzecznej zarysowuje się tylko w strefie sklepień, a **pierwotnie uwydatniał się od zewnątrz skrzyżowaniem kalenic dachowych. Dzisiejsze dachy są inne niż pierwotne.** Sklepienia dzisiejsze, z wyjątkiem barokowej kopułki na skrzyżowaniu naw, pochodzą z epoki romańskiej, czego dowodem jest m. in. charakterystyczna ich forma i materiał, a mianowicie tuf z okolic Rudawy, który również zastosowano do budowy sklepienia krypty św. Leonarda. W wieży północnej zostało przebite wejście do części klatki schodowej, od dawna zamkniętej murami, przy czym znalazło się nieznane dotąd okno szczelinowe. **Wnętrze klatki schodowej jest jedynym obok krypty św. Leonarda wnętrzem romańskim w Krakowie, zachowanym bez większych przeróbek i bez zniekształcenia późniejszą dekoracją.**

Wieże były ongiś bardzo lekkie i ażurowe. Okna niższej części ośmioboków wież zostały również zamurowane i przedstawiają się od zewnątrz jako płytkie framugi, piękne zaś okna bliźniacze obniżono o przeszło 1 m. przez nadmurowanie parapetów, przy czym zniknęły bazy kolumienek.

Dokładne odtworzenie pierwotnego stanu fasad kościoła jest jeszcze zupełnie możliwe. Niewielkim stosunkowo kosztem Kraków mógłby zyskać obiekt ogromnej wartości artystycznej i zabytkowej. Dziś kościół od zewnątrz jest bardzo zniszczony i wymaga gruntownego, umiejętnego odnowienia.

Poświęcenie wikarówki

Poświęcenie wikarówki parafii Mariackiej odbędzie się we czwartek, dnia 29 bm. O godz. 11 zostanie odprawione w kościele Mariackim nabożeństwo dziękczynne, sam zaś akt poświęcenia, którego dokona książę metropolita Sapieha, odbędzie się o godzinie 11.30 w sali wikarówki.

Nowe stypendia Międzynar. Federacji Kobiet z Uniwer. Wykształceniem

Na rok akademicki 1937/38 zostały ogłoszone nast. stypendia: Dwa stypendia Federacji Amer. po 1.500 dolarów na studia naukowe za granicą w dowolnej dziedzinie wiedzy. Okres działania jednego stypendium rozpoczyna się 1 lipca, drugiego 1 sierpnia 1937. Stypendium Federacji Kanadyjskiej na 8-mio mies. studia w Montreal lub Toronto, w związku z rozpoczętą już pracą. Stypendysta otrzyma bezpłatne mieszkanie i utrzymanie w Klubie Federacji w czasie od października 1937 do maja 1938 oraz podróż krajoznawczą po Kanadzie. **Stypendium nie przewiduje pokrycia kosztów podróży.** Stypendium Federacji Brytyjskiej na studia w Cambridge w dowolnej dziedzinie (z wyłączeniem matematyki i nauk przyrodniczych) na okres 3-letni po 250 funtów rocznie. Pierwszeństwo mają kandydatki w wieku 25—35 lat, które mogą się wykazać już przeprowadzonymi pracami naukowymi. Stypendium Federacji Brytyjskiej na studia w Cambridge w dziedzinie nauk fizyko-matem., przyrodniczych, medycznych, elektrotechnicznych, rolniczych na okres 3-letni po 300 funtów rocznie. Wymagane prace ogłoszone drukiem.

O stypendia mogą się ubiegać osoby, które przynajmniej od pół roku należą do Federacji. **Termin składania podań upływa z dniem 10. grudnia br., dla stypendiów amerykańskich z dniem 1. listopada br.**

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK

28. **Środa:** Św. Szymona i Tadeusza.

—oOo—

PREZYDENT KRAKOWA DR. M. KAPLICKI przeznaczył honorarium za odczyt wygłoszony przed mikrofonem Polskiego Radia na cele pomocy zimowej dla bezrobotnych.

PRACOWNICY KOLEJOWI NA F. O. N. Pracownicy Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej uchwalili opodatkować się na rzecz F. O. N. w wysokości pół procent swych poborów przez trzy miesiące. Opodatkowanie to **da w sumie** kilkadziesiąt tys. zł.

SPRZEDAŻ DRZEWEK OWOCOWYCH I KRZEWÓW w myśl zarządzenia p. wojewody i zarządu miasta pod nadzorem Okręg. Tow. Rolniczego przy współudziale Zw. Przyjaciół Drzewek odbywa się na Rynku Kleparskim (starym). Firmy i producenci sprzedający tam drzewka dają gwarancję za ich należytą jakość. Czas sadzenia już nadszedł.

——oo:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. Dnia 28 bm. odbędzie się posiedzenie naukowe Tow. Lekarskiego Krak. z nast. programem: 1) Lek. med. M. Żywot z Oddz. V Szpitala św. Łazarza przedstawi rzadki przypadek powikłania w przebiegu leczenia kiły II-rzędnej. 2) Doc. Dr. J. Miodoński wygłosi odczyt p. t. „Bárány i jego dzieło".

ODCZYT O REWOLUCJI AGRARNEJ W NIEMCZECH. W środę dnia 28 października br. wygłosi odczyt staraniem Towarzystwa Ekonomicznego **prof. dr. St. Schmidt,** po powrocie z zagranicy, pod tytułem: **„Rewolucja agrarna w Niemczech a reforma rolna w Polsce".** Początek o godz. 18 w sali Izby Przem.-Handlowej w Krakowie, ul. Długa 1, I. p. — Wstęp wolny. Po odczycie dyskusja.

ODCZYT DLA KIEROWNIKÓW KATOLICKICH ZAKŁADÓW WYCHOWAWCZYCH. Staraniem Związku „Caritas" archidiec. krakowskiej odbędzie się we środę dnia 28 października b. r. o godzinie 18, w Domu Katolickim przy ul. Straszewskiego L. 18, II. p. (sala Niebieska), odczyt dla kierowników i wychowawców kat. zakładów wychowawczych, opiekuńczych, internatów i ochronek p. t. „Zagadnienie karności w wychowaniu współczesnym", który wygłosi **Dr. Henryk Rowid, dyrektor Państwowego Pedagogium.** Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego

Czwartek: Uroczysty wieczór — „Złota czaszka".

Piątek: „Cudze dziecko".

——OOoOO——

ŚWIT: „Ada to nie wypada".
WANDA: „W blasku słońca".
APOLLO: „Upiór na sprzedaż".
SZTUKA: „Róża".
UCIECHA: „Żółty skarb".
PROMIEŃ: „Antony Adwers" z Pawłem Muni.
STELLA: I. „Samochód Nr. 99". II. „Annapolis".
ADRIA: „Jadzia" z Jadwigą Smosarską.
BAGATELA: „Człowiek o 100 maskach" oraz rewia pt.: „Złota polska jesień".
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 26 b. m.: „W pogoni za szczęściem".

—— • ——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w środę oraz w piątek zabawna komedia rosyjska W. Szkwarkina „Cudze dziecko", odtwarzająca z humorem obyczajową stronę stosunków w Sowietach. — Jutro w czwartek odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysty wieczór w dwudziestą drugą rocznicę bitwy pod Mołotkowem.

Prasa sowiecka w 86 językach

Według urzędowych danych ma być podobno w Rosji Sow. wydawanych około 10 tysięcy gazet, w różnych, bo aż 86 językach. — Ogólna cyfra wszystkich nakładów ma wynosić 37 milionów egzemplarzy.

———oOoOo———

HENRYK BORDEAUX 49

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Jeśli jest niebezpieczne dla miłości w jednym słowie, to dlatego, że na dnie tej miłości spoczywa zawsze gorycz, jeśli nie wrogość ukryta. Pożądanie, brutalność, okrucieństwo, przesyt, obrzydzenie, pogarda, małoduszność, wiążą się ściśle z naszym ciałem. Serce powinno trzymać w ryzach ową warczącą sforę, baczyć na nią czujnie. Gdy miłość przestaje objawiać się na zewnątrz, dawać dowody istnienia, to świadczy, że grozi jej choroba. — Któryż to z dawnych moralistów powiadał zamężnym kobietom: Kobiety podobajcie się jedynie waszym mężom, którym nie możecie wydawać się niemiłe. Ten mędrzec dobrze wiedział lub zgadywał, jakie wrażenie czyni na mężu, żądnym rozrywki po pracy, twarz zimna i jakby drewniana. Kobieta potrafi się mścić na mężczyźnie za wielką jego przewinę, drobnymi, codziennymi ukłuciami, którymi doskonale umie manewrować. Genowefa przestała brać udział w życiu męża, szerszym i pełniejszym po przybyciu do Paryża. Nie starała się zbliżyć do niego. Jak trywialnie powiada francuskie przysłowie: „Wyrzuciła toporzysko a po tym i rączkę siekiery", cofając się przed walką, przed przeszkodą. Jak wiele innych kobiet, uważała męża za swą własność, raz na zawsze nabytą kontraktem małżeńskim, i nie wymagającą bezustannej pieczy. Czyż nie jej i jej posagowi zawdzięczał instalację w Cherbourgu, powodzenie pierwszego okresu w zawodzie chirurgicznym, co byłoby w zupełności zadowoliło jej ambicje? Czyż się zastanowiła, ona, co tak pilnie odczytywała co niedzielę na Mszy św. ewangelię tygodnia, nad znaczeniem tej, która nam opowiada o spotkaniu Jezusa z dziesięcioma trędowatymi? Uzdrowił dziesięciu, lecz tylko jeden z nich podziękował mu. Taki jest odwieczny dramat wdzięczności, nikogo nie zdoła pozyskać i nie jest dość silną, by stworzyć a choćby utrzymać miłość.

Genowefa usunęła się przezornie przed Gisleną, coraz bardziej zaborczą. Ustąpiła jej miejsca doradczyni, przyjaciółki a wkońcu i kochanki. Czy sądziła, że ją zwolniła zdrada? Czy obowiązek kobiety ustaje wobec niewierności? Niewiernego męża uświęca wierna żona a niewierną żonę, wierny mąż; choćby natrafiła na te słowa Św. Pawła, pojęłaby je zupełnie inaczej. Wszakże nie przestała być żoną swego męża, skoro pozostała. Na swym stanowisku ocaliła nierozerwalne więzy małżeństwa sprzeciwiając się odejściu. Była więc przekonana, że spełniła obowiązek, biorąc go dosłownie, nie zgłębiając jego ducha, co jedynie wlewa życie w treść.

Czego się spodziewała na dłuższy przeciąg czasu? Że mąż się znudzi wkońcu tym podwójnym życiem? Chyba go wreszcie znuży ta panna de Ligny, taka zaborcza i należąca zresztą do innego świata? Nie liczyła na takie, najmilsze dla niej rozwiązanie. Przeciwnie, to pannę de Ligny znudzi wreszcie przyjaciel, zbyt zapracowany i nigdy całkiem wolny. Bardzo otoczona w swoim środowisku, znajdzie inną miłość. Genowefa, cnotliwa, prostoduszna, wyobrażała sobie, że tego rodzaju kobiety są wszystkie jednakie; gonią za mężczyzną i przechodzą od jednej miłostki do drugiej. Lub też gdy młodość ucieka, starają się o innego męża, skoro się jeden wymyka. Wystarczało przetrwać, aby wygrać tę straszliwą walkę, przemęczając wroga. Przyjdzie wreszcie dzień, gdy mąż dostanie się w jej ręce. — Opuszczony przez swoją przyjaciółkę, zniechęcony, zrozpaczony, usłucha głosu rozsądku. A wtedy ona wejdzie na scenę. Może nawet, w rozterce, mąż przystanie na powrót do Cherbourga lub Caen, gdzie odnajdą dawne, dobre życie na prowincji.

Obiecywała sobie, że go przyjmie łaskawie, że mu przebaczy, nie zachowa żalu, szczególnie jeśli się zgodzi na jej plany, a to postanowienie napełniało ją zadowoleniem z siebie, graniczącym z podziwem, jakby w ten sposób osiągnęła szczyt zaparcia się siebie, ofiarności dla męża.

Tę bierność wobec męża stosowała również wobec córki. Skoro tylko poczuła, że Ewelka wymyka się jej wpływom, nie dokładała starań aby ją odzyskać, zbyt prędko przekonana o swej nieudolności, co wpływało hamująco na jej możność działania wobec panny de Ligny, tak pełnej uroku i władczości. Przestała okazywać zainteresowanie studiami córki, jej znajomościami, wymagając tylko praktyk religijnych i względów należnych matce. Ewelina nie przestała być dla niej serdeczną, z pewnym odcieniem protekcjonalności, lecz te oznaki uczucia cechował coraz większy pośpiech. Skracała je ze śmiechem. Pojęcia Ewelki uległy takiej zmianie od wyjazdu z Cherbourga, że ledwie poznawała siebie w tamtej małej osóbce, która z komendantem Lory przyglądała się w porcie okrętom. Ta ewolucja rozpoczęła się od chwili przyjazdu do Paryża, gdy piękna Gislena, nawiązując do pałacu w Tourlaville, który Ewelka tego samego dnia oglądała z matką do pięknego pałacu w Normandii, osławionego przez występną miłość brata i siostry, Margarity i Juliana de Ravalet, rozgrzeszyła ich w imię wszechwładnej miłości i w ten sposób moralność tradycyjna i nakazana religią została poddana rewizji. Inne siły zapanowały teraz na świecie, siły potężne i władcze, więc tym samym godne poważania.

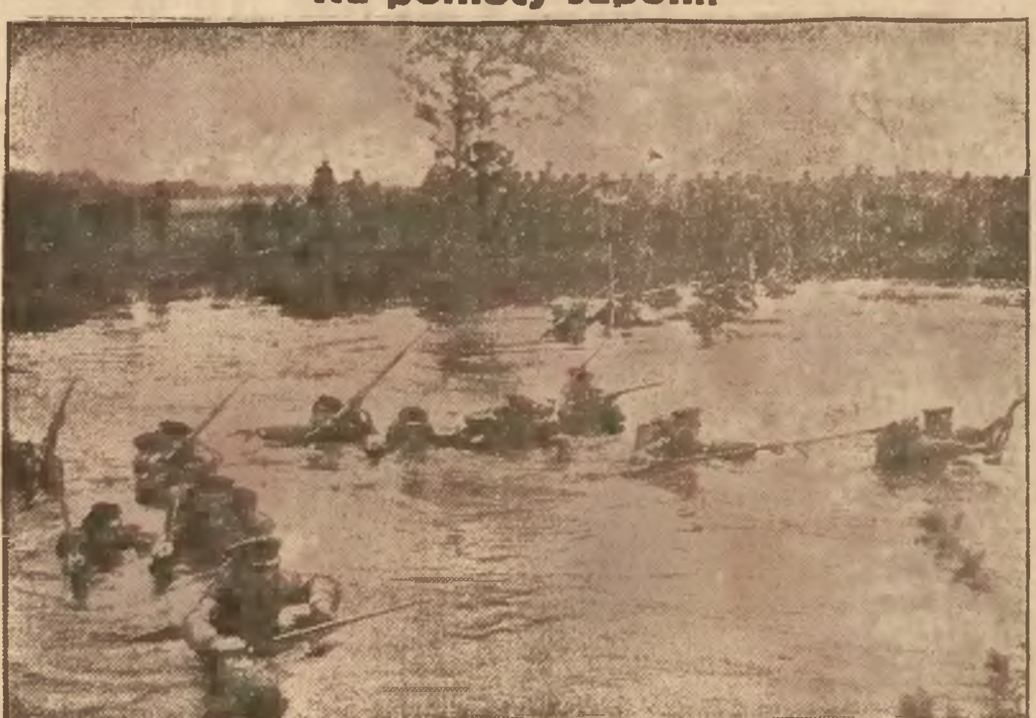
(Ciąg dalszy nastąpi),

Holenderski parowiec



„van der Weijck" zatonął w pobliżu brzegów Jawy. Z 250 podróżnych 72 zatonęło w odmętach morza.

Na północy Japonii



na wyspie Hokkaido odbyły się manewry armii japońskiej, których przebieg śledził z zainteresowaniem cesarz. — Na zdjęciu widzimy piechotę japońską, przeprawiającą się w pełnym rynsztunku przez rzekę.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty „ „ . . 60 gr.
„ na 1-szej „ „ . . 70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.